Rok 1872. Kraków, niedziela 10 listopada. Nr. 258.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiérsz	8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dziénników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St, Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 9 listopada.

Zacząwszy od owéj słynnéj walki parlamentarnéj w roku 1860 i 1861 w Peszcie pomiędzy zwolennikami adresu a stronnikami rezolucji, adres i rezolucja stały się hasłami mającemi pewne odrębne znaczenie w parlamentaryzmie austrjackim.

Adres pomija rząd i zwraca się z zaufaniem do korony: rezolucja pomija koronę i wyraża w formie bezwzględnej potrzeby kraju.

Zwyciężyło w r. 1860 w Peszcie stronnictwo adresowe: bo w Węgrzech za adresem przemawiał ten wzgląd, że z Austrją łączy Węgry według sankcji pragmatycznej tylko osoba monarchy. Chcąc uwydatnić ten węzeł tradycyjny i historyczny, Węgrzy obrali formę adresu do „króla węgierskiego“.

Te stosunki nie zachodzą u nas. Żyjemy w państwie konstytucyjnem i musimy się stósować do form jego. Napisawszy się już dużo adresów do korony: zdobyliśmy się raz także w r. 1860 na rezolucją. Zrobiliśmy to wprawdzie po galicyjsku; rezolucja nasza jest jednem świadectwem więcej umysłowéj ociężałości naszych galicyjskich mężów stanu, którzy w znaczącéj formie rezolucji wydali na świat płód niedojrzały, dziwoląg pod względem prawno-politycznéj kodyfikacji; ale z tem wszystkiem uchwaliliśmy rezolucję i to miało swoje znaczenie.

Rezolucja nie miała powodzenia. Los ten dzieliła ona z tyloma adresami do korony, które również nie miały powodzenia. Ale sprawa rezolucji jeszcze nie rozstrzygnięta. Wisi ona jeszcze w formie elaboratu między niebem naszych nadziei a otchłanią naszych zawodów. Czyż nam tak spieszno pchnięciem adresowem wtrącić ją w tę otchłań? Pozwolmy sobie chwilę odpoczynku w tej gonitwie prawno-politycznéj. Dżokeje nasi — szczególnie krakowscy — i tak już ledwie dyszą.

A tu niemiłosierny książę Jerzy Czartoryski nawołuje: „dopędzajcie! dopędzajcie! jeżeli nie na rezolucji, to na adresie!“

Dla czegóż ten pośpiech? Czy adres kiedykolwiek okazał się skuteczniejszym od rezolucji. Czy adres przesadzi rów centralistyczny, przed którym stanęła dziś rezolucja? Trochę więcéj cierpliwości, mości książę, a trochę mniéj lojalności! nic to sprawie nie zaszkodzi.

Sejm ma dziś pole do innych robót, które są naglejsze aniżeli adres. Adres jest czczą formalnością, wié o tém szanowny wnioskodawca bardzo dobrze.

Gdybyż jeszcze monarcha odezwał się do sejmu galicyjskiego w mowie tronowéj: zaiste, wtedy prosta grzeczność wymagałaby, aby na przemowę odpowiedzieć adresem.

Ale korona nie odezwała się do sejmu mową tronową: trzyma ona się chwilowo zdala od tych sporów konstytucyjnych i do nich się nie mięsza. Uszanujmyż więc tę rezerwę, to umiarkowanie korony i nie wciągajmy jéj w spory nasze z rządem w chwili, kiedy to wciąganie jéj nie może mieć żadnego skutku.

Mamy aż nadto słuszne powody do milczenia w sprawie prawnopolitycznéj. Sprawa rezolucji nie załatwiona, monarcha nie odezwał się do sejmu: więc najlojalniejsze nawet sumienie może być spokojném; milczenie sejmu wobec korony tym razem nietylko żaden znawca zwyczajów parlamentarnych, ale nawet żaden nadworny mistrz ceremonji nie może uważać za uchybienie.

Więc na cóż bez potrzeby i lekkomyślnie, bez widoku najmniejszéj korzyści, z wysuniętego naprzód stanowiska rezolucji cofać się wstecz na opuszczone już od niejakiego czasu stanowisko adresu. Czyż sejm zbyt wiele ma czasu wolnego, aby się zajmował sprawami w téj chwili niepotrzebnemi? Czy ustawa szkolna, ustawa gminna, ustawa propinacyjna i tyle innych nagłych spraw, na których załatwienie sejm z największém wytężeniem sił zaledwie znajdzie czas potrzebny, czy sprawy te zostawią sejmowi jeszcze wolne chwile do zajmowania się rozprawami prawnopolitycznemi w celu uchwalenia adresu, który w téj chwili nie przedstawia żadnych praktycznych widoków, ani nie może odnieść żadnego skutku?

Powinien się był nad tém zastanowić ks. Jerzy Czartoryski — zanim postawił wniosek swój o uchwalenie adresu.

Pruska izba panów.

W chwili obecnéj prasa liberalna w Niemczech nietyle się zajmuje ordynacją powiatową, ile izbą panów i jéj zachowaniem się podczas obrad nad ordynacją powiatową.

Rozumie się samo przez się, że izba panów stała się teraz kozłem ofiarnym dla prasy liberalnéj, na którego zwalają wszystkie przeszłe i teraźniejsze grzechy rządu pruskiego.

Najniekorzystniejsze porównania, najbardziéj krzywdzące epitety i przypuszczenia sypią się hojnie na izbę panów, co zresztą u Niemców przyzwyczajonych do serwilizmu względem klas uprzywilejowanych jest zjawiskiem nadzwyczajném. Zapewne niemiecka prasa liberalna nie prędko przyszłaby do przekonania o konieczności reformy izby panów, gdyby nie wrogie względem niéj stanowisko rządu.

Prasa liberalna ośmielona przez rząd zdaje się zapominać o wszelkich granicach przyzwoitości i umiarkowania. Żeby zdyskredytować w oczach publiczności izbę panów, chwycono się środka dosyć często praktykowanego w prasie niemieckiéj.

Opór szlachty zrobiono odpowiedzialnym za wszystkie anti-państwowe tendencje ultramontanów i partykularystów, za narodowe dążności ludności polskiéj w W. Ks. Poznańskiem.

Liberaliści niemieccy wiedzą o tém bardzo dobrze, że pomiędzy narodowemi dążeniami ludności polskiéj a szlachtą niemiecką z Pomorza lub Uckermarku nie ma nic wspólnego, lecz wolą jednak dla zdyskredytowania jednéj i drugiéj strony solidaryzować interesa feodalistów niemieckich z interesami ludności polskiéj. Solidarność junkrów z żywiołem polskim, nieprzyjaznym jakoby narodowemu rozwojowi Niemiec, podkopie znaczenie i powagę tychże wobec obałamuconéj opinji publicznéj, powodującéj się źle zrozumianym patrjotyzmem; z drugiéj znowu strony ciągłe stawianie Polaków w przymierzu z konserwatystami i feodałami może zachwiać sympatje dla nich w obozie szczerze liberalnym w samych Niemczech, a zwłaszcza po za ich granicami.

Bardzo naturalnie, że prasa liberalna europejska czerpiąca bezwątpienia swoje wiadomości częściéj z dzienników niemieckich jak polskich, z czasem bardzo łatwo da się obałamucić. Jeżeli deputowani polscy w izbie poselskiéj nie głosowali za ordynacją wyborczą, to nie dla tego — jak o tém nieraz powtarzano Niemcom, aby chcieli zachować resztki podobnych przywilejów szlachty pruskiéj, lecz jedynie z powodu wyłączenia ludności polskiéj od dobroczynnych skutków nowéj ordynacji powiatowéj. Umyślne łączenie naszych narodowych dążności ze sprawą feodalistów pruskich lub ultramontanów niemieckich jest jednym z najsmutniejszych dowodów niesumienności dziennikarskiéj i utraty resztek zmysłu moralnego. Broń ta, chociaż zresztą stara i dosyć zużyta, jest jednak skwapliwie używaną przez pseudo-liberalistów pruskich i w chwili obecnéj może im wyświadczyć niemałą usługę.

Izba panów pod naciskiem ze strony rządu i rozdrażnionéj do najwyższego stopnia opinji publicznéj, albo musi koniecznie ustąpić w walce dosyć nierównéj lub uledz przekształceniu wymaganemu przez ducha czasu i zmiany zaszłe w Niemczech w ciągu ostatnich lat kilkunastu. Jednak prasa liberalna nie jest zbyt skłonną do uwierzenia w szczerą chęć rządu zreformowania izby panów lub użycia przeciwko niéj środków ostrzejszych. Obok bowiem pogróżek i napaści prasa liberalna przez zestawienie izby lordów z izbą panów, podnoszenie taktu i mądrości politycznéj pierwszéj, stara się zachęcić ostatnią do ustępstw w sprawie ordynacji powiatowéj. Izbie lordów, powiadają, podczas ostatniéj sesji nie szło o rzecz tak błahą, jak zachowanie resztek władzy policyjnéj, lecz o reformę ogromnéj doniosłości (bil balotowy) mającą odmienić z gruntu charakter wyborów, a tem samem i charakter parlamentu, pomimo to izba lordów dla zachowania swéj powagi i wpływu ustąpiła żądaniom ogółu.

Takie odwoływania się do wspaniałomyślności izby panów, świadczy najlepiéj, że rząd na serjo nie myśli o reformie tejże, lecz zechce wszelkiemi możebnemi środkami skłonić ją do ustępstw, w najgorszym zaś razie przystąpi do zamianowania nowych członków.

Sprawy sejmowe.

Posiedzenie III*) dnia 8 listopada. — Początek o godzinie 11¼ z rana. Publiczności na galerjach rzadko. Posłów w sali przeszło stu. Protokół przyjęty bez zarzutu. — Posłom rozdano dzisiaj sprawozdanie wydziału krajowego „o wykupnie prawa propinacji“ i drugie: „w przedmiocie zmiany ustawy drogowéj“ z dnia 18 sierpnia 1866.

Petycji nowych wpłynęło 28, najwięcéj od wydziałów powiatowych (Limanowa, Dąbrowa, Gródek, Nowy Targ) w sprawie ustawy o szkołach i reformy gminnéj. Petycję rady miejskiéj w Krakowie (podaną już dawniéj w dzienniku) o wydanie ustawy szkolnéj na żądanie Chrzanowskiego, odczytano w całéj osnowie. Petycję nauczycieli w Wadowicach o subwencję dla szkoły żeńskiéj na wniosek Bauma odesłano wprost do komisji budżetowéj. Rada miejska Sącza prosi o uznanie szpitalu miejskiego za krajowy i zapobieżenie pijaństwu. Gmina Sufczyn i okoliczne o regulację szupasów, dróżnicy z obwodu Brzeżańskiego i Złoczowskiego o podwyższenie płacy. — Wydział powiatowy w Gródku o zmianę ustawy rekrutacyjnéj na rzecz jedynaków. Wydział powiatowy w Limanowie o większe subwencje na drogi powiatowe. — Nowy Targ o niższe gimnazjum tamże. Tarnobrzeg o budowę grobli nadwiślańskich. Dąbrowa o pożyczkę 50000 złr. dla głodem zagrożonych rolników, tudzież o uznanie drogi z Tarnowa do Szczucina za krajową i o sądy pokoju. O zniesienie propinacji petycyjonuje jeden tylko wydział powiatowy w Limanowy. Jedna tylko jest prośba prywatna: Gromnickiéj Julji, wdowy po nauczycielu ze Złoczowa o jednorazowe wsparcie.

Z wyjątkiem komisji wydziałowéj, którą marszałek ponownie do tego wzywa, ukonstytuowały się wszystkie komisje. Przewodniczącymi wybrani: petycyjnéj Czajkowski, administracyjnéj Grocholski, szkolnéj Majer, budżetowéj Potocki, drogowéj Kirchmajer, prawniczéj Kabat.

Marszałek zawiadamia, że od hr. Beusta otrzymał list z zapowiedzią złożenia mandatu z brodzkiéj izby handlowéj i z prośbą tymczasowego udzielenia urlopu. Marszałek wnosi, aby mu dać urlop na cały czas sesji (izba odmawia ogromną większością, niezadowolona, że hr. Beust fatyguje ją niepotrzebnemi korespondencjami). Marszałek oświadcza, iż napisał do Beusta, aby mandat złożył w jego ręce, jeżeli chce, tymczasem może mu dać chyba 14-dniowy urlop. (Izba odmawia).

Beust będzie tedy zmuszony złożyć mandat, niewiedzieć po co uzyskany i trzymany.

Ks. Pukalski i Torosiewicz Franc. otrzymują urlopy z powodu zdrowia.

Skrzyński Ludwik wnosi interpelację do komisarza rządowego w sprawie wiadomego rozporządzenia ministra skarbu o języku urzędowym zapytując, czy rozporządzenie, (któreśmy onego czasu dosłownie po niemiecku podali) jest już zaprowadzone lub czy dopiero ma być zaprowadzone; a powtóre, dla czego dotąd język polski nie został zaprowadzony w urzędach skarbowych.

Marszałek dorecza tę interpelację komisarzowi rządowemu, który na razie nic nie mówi.

Czartoryski Jerzy, poparty przez kilkunastu składa wniosek naglący: Sejm raczy uchwalić adres do N. Pana. Na poparcie jego pod względem merytorycznym nic nie nadmienia. Żąda tylko uznania nagłości, bo tym sposobem zastosujemy się tylko do słów marszałka, że z powodu krótkości sesji trzeba oszczędzać czas, a ponieważ sejm nasz miał i ma zawsze polityczne znaczenie, więc należy nam uczynić polityczną manifestację, poczem tem spokojniéj będzie się można oddać sprawom wewnętrznym. Proponuje wybrać komisję adresową z 7 członków i postawienie wyboru zaraz na następne posiedzenie.

Z wyjątkiem kilku reprezentantów pozakrajowych, cała izba przyjmuje wniosek Czartoryskiego przez powstanie.

Baum składa do laski marszałkowskiéj wniosek o uznanie drogi susko-zatorskiéj za krajową i polecenie, aby wydział krajowy z wiosną przystąpił do budowy jéj, ułatwiając gminom zarobek, bo dotknięte nieurodzajem.

Wniosek ten odsyła izba do komisji drogowéj.

Z porządku dziennego nastąpiła weryfikacja wyborów poselskich. Za ważne uznano wybory: Serwatowskiego, Madejskiego, Głogowskiego, ks. Lisiewicza (Zaleszczyki-Tłuste), Pilińskiego, Jasińskiego Aleksandra i ks. Zaklińskiego, którego weryfikacja z. r. została w zawieszeniu z powodu poszlak podburzania ludu. Po przeprowadzeniu śledztwa sądowego okazało się jednak, że Zakliński stał się tylko winnym przekroczenia ustawy o zgromadzeniach i został skazany na 15 guldenów grzywny.

Gorzéj jednak wypadło z Pawłem Lisinieckim, wybranym z okręgu Rudki-Komarno. Z aktów wyborczych dociekł wydział, że niepotrzebnie tam dwa razy głosowano, bo już przy pierwszém głosowaniu kontr-kandydat Bazyli Jędrzejowski otrzymał absolutną większość.

Wydział wniósł tedy, aby wybór Lisinieckiego uznać za nieważny, a Jędrzejowskiego zawezwać do zajęcia krzesła poselskiego.

Temu ostatniemu wnioskowi sprzeciwiali się pp. Kowalski i Grocholski, twierdząc, że izba nie ma prawa do tego i należy rozpisać nowy wybór. Grocholski sprzeciwiał się w radzie państwa takiemu postępowaniu.

Referent Pietruski zbił ich twierdzenia interpretacją ustawy i praktyką w innych sejmach np. w morawskim, poczém izba unieważniwszy wybór Lisinieckiego, uznała wybór Jędrzejowskiego za legalny. Świętojurcy głosowali za unieważnieniem Lisinieckiego, ale i przeciwko ważności wyboru jego współzawodnika.

Nastąpił referat dalszy o dodatkach gminnych.

Przyzwolono dodatki 30 gminom, tudzież pobór myta w Ulwówku i kopytkowego w Tarnopolu.

Nakoniec wniesiono jeszcze 4 wnioski nowe do laski:

Wniosek: Wysoki sejm raczy uchwalić ustawę urządzającą szkoły ludowe i określającą stsosunki nauczycieli pod względem ekonomicznym i służebnym — wedle projektu rady szkolnéj krajowéj w załączonych numerach 67, 68, 69, 70, 71, 73, 74, 75, urzędowéj *Gazety Lwowskiéj* z roku 1871 ogłoszonego.

Lwów 8 listopada.

Czerkawski m. p.
(i 32 popierających posłów).

Wniosek: Wysoki sejm raczy uchwalić: Droga prowadząca z Rzeszowa na Głogów, Kolbuszowę, Majdan do Muchowa, uznaje się za drogę krajową i ma być wcieloną do pierwszéj serji dróg krajowych budować się mających.

Jędrzéj Kobylarz.
(i 19 posłów popierających).

Wniosek: Wysoki sejm raczy uchwalić: Drogi dotąd powiatowe Międzybrodzka i Połhorska jakotéż w powiecie Żywieckim uznają się od 1 stycznia 1873 roku za drogi krajowe.

Antoni Siwiec wnioskodawca
(i 21 popierających posłów).

Wniosek: Wedle istniejących przepisów stypendja, jeżeli się temu nie sprzeciwiają ograniczenia samychże fundatorów, pozostawiane bywają uczniom uniwersytetu na rok jeden po ukończeniu obowiązkowych kursów pod warunkiem składania rygorozów w tym roku.

Ze względu na interes gimnazjów krajowych, a mianowicie na potrzebę jak największéj liczby egzaminowanych nauczycieli należałoby to dobrodziejstwo za-

*) Onegdajsze posiedzenie wieczorne uważa biuro marszałkowskie nie za osobne posiedzenie, ale za dalszy ciąg porannego z dnia 6 listopada.

PATRYARCHA.

POWIEŚĆ

przez

Adama Bełcikowskiego.

Tom II.

(Ciąg dalszy.)

Legowisko niedźwiedzia.

Co hrabia tam porabiał?

Kuł groby.

Słowa te potrzebują niejakiego objaśnienia.

Od kilku miesięcy hrabia był codziennym gościem w jaskini, a nawet można powiedzieć w połowie przynajmniéj jéj mieszkańcem. Kilka bowiem godzin dziennie przebywał w niéj. Potrzebował miejsca zdaleka od świata i ludzi, gdzieby nic nie przerywało jego bolesnych rozmyślań. Jego samotny i prawie ludziom niedostępny gabinet, zdawał mu się nie dość jeszcze cichym, nie dość od świata oddalonym. On potrzebował pustyni, w któréjby nietylko nie widział i nie słyszał ludzi, nietylko się o nich nie ocierał, ale w któréjby sam ginął dla nich bez wieści. Samotność wydawała mu się wtenczas dopiéro zupełną, kiedy nietylko on mógłby zapomnieć o świecie, ale kiedy i świat także nie wiedziałby gdzie on jest, nie domyślał się miejsca jego pobytu.

Pokój zamurowany mógł być podobnego rodzaju schronieniem. Nikt prawie nie wiedział o jego istnieniu. Ale hrabia nie wybrał go na swoję pustelnię. Odpędzały go od tego miejsca bolesne wspomnienia, i to nietyle dawniejszych czasów, ile najświeższych wydarzeń. Wszakże w tym pokoju otworzył przed Wandą całą swą duszę i sumienie, tutaj słyszał z jéj ust zapewnienie miłości i przywiązania, a to co późniéj się stało, było z tém wszystkiém w tak rażącéj sprzeczności, i tak silnie zraniło jego serce.

W wycieczkach swoich do lasu, do którego wnętrza coraz daléj się zapuszczał, napotkał tę jaskinię, i zdawało mu się, że znalazł, czego chciał. Miejsce odludne, zapomniane, w którém mógł żyć, oddéchać, rozmyślać i boleć, a nikt z ludzi nie wiedział, że on się tam znajduje.

Dodajmy i to, że to wybranie pewnego miejsca niejako na przybytek cierpienia, na świątynię poświęconą wyłącznie na wynurzenie się jego duszy przed samą sobą, sprawiało mu pewną ulgę. Przebywszy tam kilka godzin ze swemi zgryzotami i bolesnemi wspomnieniami, uczuwał, że część ciężaru spadała mu z piersi, i powracał do domu z większym spokojem i męztwem. To że cierpiał, wbijało go w pewną dumę wobec siebie samego; to że cierpiał samotnie i bez ludzkiego współczucia, zadawalniało jego miłość własną, od któréj nawet boleść nie jest wolna. Czuł się wyższym od innych, którzy przechodzili przez życie nie sięgając do dna jego tajemnic, do tego dna, na którém obok kropli rozkoszy dopija się człowiek całych haustów boleści i goryczy.

Było to zapewne urojenie, którego dopuszcza się bardzo wielu ludzi, rządzących się i pojmujących świat sercem. Odurzenie się własnemi cierpieniami, pewne lubowanie się w nich, rozciąganie w nieskończoność pasma nieszczęść w swojéj wyobraźni, sprawia im pewnego rodzaju zadowolnienie, które w pewnych chwilach przynajmniéj każe im zapominać o goryczy nieszczęścia.

Urojenie podobne tym łatwiejsze jest do zrozumienia w umyśle tak skłonnym do fantastyczności i marzycielstwa jak umysł hrabiego.

Z początku chodził on do swéj pustelni w różnych porach, według tego jak uczuwał potrzebę samotności, albo też cięższą boleść w swém sercu. Niekiedy bawił tu przez cały dzień, niekiedy znów tutaj noc przepędzał. Odkąd Julja zrobiła przed nim owo wyznanie, i odkąd postanowił więcéj nią się zajmować, udawał się zwykle na to miejsce wczas rano, najczęściéj o świcie, a powracał do zamku w południe lub nieco późniéj, ażeby drugą połowę dnia poświęcić córce.

Od czasu, w którym na tak ciężkie próby został wystawiony, zaszła w nim jeszcze jedna zmiana, któréj pominąć milczeniem nie możemy.

Szacunek, jaki miał zawsze dla pamięci swéj żony, urósł w tych czasach w jakąś nieograniczoną i prawie bałwochwalczą cześć dla niéj. Zdawało się hrabiemu, że ten niegodny czyn, jakiego się Wanda względem niego dopuściła, był karą przez Opatrzność wymierzoną za krzywdy, jakie mógł żonie wyrządzić. Z tego przekonania wychodząc, zaczął coraz mocniéj w to wierzyć, że żona jego nie była nigdy winną, że popełnił względem niéj największą niesprawiedliwość i zbrodnię. — Obie te kobiety równocześnie stawały mu na oczach, i w jednéj widział swą ofiarę, w drugiéj karzącą go Nemezys. Im w czarniejszych kolorach stawała wtenczas przed nim Wanda, tym jaśniejsza i promienistsza aureola rozpalała się dokoła skroni nieszczęśliwéj żony.

Jedna z tych kobiet dawała mu miłość cichą i spokojną, a on tego uczucia nie przyjął, nie uznał za miłość i zniszczył je w tak okropny sposób; w drugiéj z nich przeczuwał on tę szatańską i czarującą siłę namiętności, tę pełnię uczucia, która była marzeniem jego młodości, a pragnieniem lat późniejszych, i wyciągnął po nie ręce z chciwością, ale został odepchnięty i zabity tą dłonią, od któréj się nowego życia spodziewał.

Czy nienawidził przeto Wandę, czy przestał ją kochać? Bynajmniéj. Ona była sprawczynią jego cierpień, bo na to zasłużył; gdyby był zasłużył na szczęście, byłby je tak samo z jéj ręki otrzymał. Jéj nie uważał on za potępionego anioła, tylko siebie za istotę, którą musiała dotknąć pomsta boża i wybrała sobie do tego narzędzie, jakie jéj się podobało.

Hrabia na téj zmianie zyskał tyle, że żona stała się dla niego jakąś istotą wyższą i świętą, którą przebłagawszy cierpieniem, mógł uważać za swoją patronkę, za swego anioła stróża, pierwsze zaś jego uczucie nienawistne dla Wandy straciło wiele ze swéj zaciętości i goryczy.

Hrabia zatém wobec jednéj i drugiéj potępiał najwięcéj siebie. Ale takie potępienie podwyższa człowieka i zmniejsza jego cierpienia; bo im więcéj widzi on dokoła siebie i nad sobą istot doskonalszych, tym więcéj kocha i tym mniéj czuje się nieszczęśliwy.

Z tego uczucia wypłynęło także pragnienie uczynienia pewnéj ekspiacji cieniom nieszczęśliwéj żony.

Hrabia od pierwszych prawie chwil, w których skalista grota stała się drugiém jego mieszkaniem, postanowił obrać ją także na miejsce wiecznego dla siebie spoczynku. Był przekonany, że długo już nie pożyje, i byłby szczerze i gorąco tego pragnął, gdyby nie ta myśl, że jeszcze jest ktoś na świecie, co potrzebuje jego serca i opieki. Ale i to mogło się przecież niedługo skończyć. Miał nadzieję, że znajdzie dla Julji męża, który potrafi zastąpić go przy niéj i zrobić ją szczęśliwszą niżli on. Wtenczas byłby już zupełnie wolny i mógłby złożyć bez wyrzutów sumienia i obawy swą siwą głowę pod grobowy kamień.

Jaskinia miała więc być dla niego grobowcem. Własną ręką postanowił wykuć sobie w téj skale grób, w którymby go złożono po śmierci.

Ale sam jeden czyż on tu mógł spoczywać? Wszakże były na świecie istoty, z któremi los jego był tak silnie chociaż boleśnie splątany, a te istoty już nie żyją? Połączyć się z niemi powinien był i po śmierci, jak niegdyś złączony był za życia.

Oprócz grobu dla siebie, hrabia w téj skale chciał także mieć grób dla swéj żony i tego, który przy niéj padł ofiarą jego zaślepienia i namiętności.

To się należało ich pamięci, to potrzebném było dla jego uspokojenia.

Pierwszy grób, który wykuł w ścianie jaskini, był dla żony. Zwłoki jéj spoczywały w katakumbie pod zamurowanym pokojem. Nikt o tém w zamku nie wiedział, bo i miejsce jéj spoczynku, jak wszystko zresztą co się niéj tyczyło, chciał hrabia okryć wieczną tajemnicą, przez wzgląd na dzieci. Nocną porą wydobył je ztamtąd i przeniósł do jaskini. Jéj portret z zamurowanego pokoju umieścił także w tym nowym grobowcu.

Z ciała Jewdokima została tylko czaszka; gdzie była reszta, hrabia nigdy o tém nie wiedział. W drugim grobowcu więc złożył tę głowę, któréj widok kiedyś zabił jego żonę.

Miał więc już dwoje zmarłych towarzyszy do spoczynku, którego się sam niedługo spodziewał... Nad ich grobami we środku powiesił wielki krucyfix z dębowego drzewa, który własną ręką zrobił, a który niedługo zczerniał w jaskini. Często także przynosił z lasu wieńce z gałązek dębowych lub jodłowych i zawieszał je na ścianie nad temi grobowcami.

Zawiła nie mylił się, spotkawszy przed kilku tygodniami hrabiego w lesie, że niósł na ramieniu dwa wielkie wieńce.

Z kolei hrabia przystąpił do roboty trzeciego grobu — dla siebie samego. Ostatni ten grób był już prawie gotowy, i kilkanaście uderzeń młota wystarczało do jego zupełnego wykończenia.

Wszystkie trzy wykute były w jednéj ścianie jaskini jeden obok drugiego i podobne były do grobów, jakie widzieć można w niektórych kryptach klasztornych kościołów.

Dwa pierwsze były już zamurowane, albo raczéj założone drobnemi kamieniami, poukładanemi jeden na drugim; trzeci, nad którym hrabia pracował, był otwarty.

Po jednéj i po drugiéj stronie było jeszcze na ścianie miejsce wolne.

(Dalszy ciąg nastąpi).

pewnić także kandydatom stanu nauczycielskiego **pod warunkiem** złożenia egzaminu nauczycielskiego w ciągu roku. Podpisany wnosi, aby sejm krajowy drogą ustawodawczą rozszerzył przepis wyż wspomniany na kandydatów stanu nauczycielskiego.

J. Szujski i 14 posłów.

Dwa pierwsze wnioski odesłano do komisji szkolnéj, a ostatnie do drogowéj.

Komisja wydziałowa wybrała przewodniczącym Wodzickiego Henryka.

Następne posiedzenie jutro o godz. 11. Wybór komisji adresowéj.

Lwów 8 listopada.

Mamy tedy adres! Dzisiejsze posiedzenie sejmu przyniosło nam dwie niespodzianki: adres do tronu z interpelacją do pana komisarza rządowego w sprawie języka polskiego i nowe rozporządzenia ministra finansów. Jak wam już donosiłem, usposobienie większości sejmu wcale nie było przychylne adresowi. Zdawało się rzeczą pewną, iż wszyscy posłowie podzielali przekonanie, że nie czas jest bawić się w ceremonje przypominania się cesarzowi. Doświadczenie sześcioletnie powinno było aż nadto do tego wystarczyć. Inaczéj się jednak stało a stało się niespodzianie, bo sprawa adresu nie była nawet pierwej poruszaną w kole polskim. Gdyby ks. Czartoryski podniósł był pierwéj sprawę adresu w kole niezawodnie odrzuconoby go. Dotąd praktykował się ten zwyczaj, lecz teraz ks. Czartoryjski chcąc zmusić nieledwie izbę, postawił wniosek niespodziewany, rachując na to, że izba nie będzie go mogła odrzucić przez prostą względność.

Zabawne było motywowanie wniosku. Ks. Czartoryski powiedział najpierw, że uważa za zbyteczne uzasadnianie swego wniosku, potem jednak uzasadniał go tem, że jeżeli sejm ma mieć znaczenie polityczne, to musi urządzać przynajmniéj **manifestacje polityczne**, wreszcie ponieważ pan marszałek powiedział, że sejm ma mało czasu, więc stosując się do tego, on wnosi nagłość swego wniosku (sic!). Izba przyjęła ten wniosek milcząco choć niezadowolenie ogólne znać było. Nikt nie chciał nawet oponować przeciwko nagłości wniosku, która w tym razie nie ma żadnego znaczenia i jest niestosowną. Nagłość może się tylko odnosić do tych wniosków, które są gotowe i nie potrzebują dopiero wypracowywania. Wniosek jednak adresu nie jest jeszcze adresem a wypracowanie tego musi przejść zwykłą drogę. Tymczasem najważniejszym rezultatem jest to, że przybyło roboty sejmowi. Jutro musi znowu wybierać komisję adresową, do któréj zapewne będą musieli już wejść członkowie innych komisji. Do ułożenia adresu potrzeba zawsze ludzi zdolnych, a tych już trudno byłoby znaleźć w pozostałéj liczbie posłów, którzy nie zasiadają w żadnéj komisji. Członkowie komisji adresowéj będą musieli odrywać się od prac nader ważnych w innych komisjach dla adresu.

Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie koła polskiego specjalnie w sprawie wybrać się mającéj jutro komisji adresowéj. Posiedzenie niewątpliwie będzie długie i burzliwe, bo posłowie niezawiśli, którzy najbardziéj byli przeciwni adresowi, będą chcieli, żeby adres, kiedy już koniecznie ma być, to przynajmniéj, żeby był silnie i z godnością skreślony. Temu naturalnie będzie się sprzeciwiać silna bardzo partja, która się wszystkiego boi, która będzie dążyć, ażeby adres był bezbarwny i gubił się w ogólnikach. Ze składu komisji adresowéj, jaki jutro się okaże, będzie już można wnosić o przyszłym adresie.

Jeszcze jedne wybory mają się odbyć jutro. Ks. Stupnicki wybrany do komisji wydziałowéj (dla sprawdzenia czynności wydziału) wymówił się od téj czynności, tłómacząc się nawałem prac w swéj nowéj djecezji. Nadto, prezes téj komisji, hr. Wodzicki, oświadczył w imieniu tejże, że rozpatrzenie się bliższe w przedmiocie przyszłych prac, przekonało ich, że nie podołają téj pracy, żądał więc, żeby powołano jeszcze dwóch członków. Izba przyjęła ten wniosek. Jutro więc, prócz komisji adresowéj, będzie wybranych trzech członków komisji wydziałowéj, jeden na miejsce ks. Stupnickiego, a dwóch nowych.

Drugą sprawą, wniesioną całkiem niespodziewanie na dzisiejszém posiedzeniu była interpelacja posła Skrzyńskiego i towarzyszy w sprawie nowego rozporządzenia De Pretisa. Sprawa ta zajmowała już dawno znakomitych posłów i miano już dawno projekt wniesienia interpelacji. Wstrzymano się jednak od tego, zasiągnąwszy bowiem wiadomości z kompetentnéj strony, oczekiwano rozstrzygnięcia jéj na innném polu, a obawiano się przez przedwczesne poduszczenie, ażeby nie pogorszyć jeszcze bardziéj stanu rzeczy już i tak złego. Wiadomo bowiem, że przedmiotem podróży hr. Gołuchowskiego do Wiednia, była właśnie ta sprawa językowa. Otóż jakkolwiek niema jeszcze rezultatu jego starań, to jednak p. De Pretis nie znalazł podobno poparcia w reszcie ministerstwa. Sprawa jest w zawieszeniu, obecnie jednak obawiają się, żeby przedwczesne wywleczenie jéj publiczne nie skłoniło rządu do solidarnego wystąpienia.

Komisja edukacyjna ukonstytuowała się i wybrała przewodniczącym **Majera**. Dotąd były tylko ogólne dyskusje i wybrano dwóch referentów Czerkawskiego i Chrzanowskiego. Czerkawski wniósł ze swéj strony projekt rady szkolnéj i organizacji szkół ludowych, jako swój wniosek. Jak słychać, zwolenników zupełnego przejścia szkół na fundusz krajowy, jest **niewielu**. Ogólnie zgadzają się na współdziałanie kraju i gminy. W tym punkcie jednak zaraz rozbiły się zapatrywania na dwie strony. Jedni chcą, żeby oznaczyć *minimum* tego, co ma dać kraj, drudzy znowu chcą oznaczenia *minimum* tego, co ma dać gmina. Naturalnie, że pierwsze ma daleko więcéj słuszności za sobą i jest daleko łatwiejsze do przeprowadzenia.

O ile można było się bliżéj przekonać, ogólne usposobienie sejmu jest nadzwyczaj przychylne stanowczemu rozwiązaniu kwestji szkół ludowych. Komisja edukacyjna gorliwie wzięła się do pracy i można być już pewnym, że tak sejm, jak i komisja upamiętnią się w historji naszéj oświaty i staną obok komisji edukacyjnéj z r. 1773.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 7 listopada.

Nie było tedy żadnego przedłożenia rządowego, prócz prawa, kiedy reprezentanci narodu mają być brani do kozy, a kiedy nie. Fakt ten zupełnego ignorowania sejmów i potrzeb krajowych przez rząd, jest bardzo znaczącym, dowodzi bowiem, iż rząd chce odjąć sejmom wszelkie znaczenie. Dowodzi daléj, że dzisiejsze ministerstwo ma dosyć byt utrwalony, iż nie potrzebuje wcale rachować się z sejmami. Nawzajem sejm powinien dobrze wiedzieć o tem, że dziś jest najmniéj stósowna pora do wywłóczenia kwestji prawnopolitycznych. Kto się szanuje, nie powinien nic czynić na wiatr. Zrobić co można na gruncie dostępnym, a nie tracić czasu na próżne manifestacje, to powinno być zadaniem dzisiejszego sejmu. Zdaje się, że większość sejmowa podziela to przekonanie, bo dotąd nie podniesiono ani adresu ani rezolucji. Daremnie *Gazeta Narodowa* nawołuje do adresu. Że ta gazeta tego chce, jest to bardzo naturalne, bo jak wiadomo, przepada ona za wszelkiemi czczemi deklamacjami, a nadto odpowiada to aż nadto jéj lojalnemu usposobieniu. Jeżeli co, to adres w téj chwili przyniósłby tylko nowe upokorzenie. Zeszłego roku sejm uchwalił adres i... nie odebrał odpowiedzi na niego. Dlaczegóż znowu tego roku ma się powtórzyć ta czcza formalność? Znaczenie monarchy w państwach konstytucyjnych jest tylko w pewnych chwilach wielkie, zwykle żadne. Dziś najmniéj jest taka chwila. Dzisiejsze ministerstwo przynajmniéj do końca wystawy ma byt utrwalony.

Dziennik Polski znowu chce podniesienia rezolucji, a dziś dowiaduję się, iż koryfeusze klubu postępowego urgują niektórych posłów o podniesienie rezolucji. Chodzi im tylko o to, aby ta sprawa była poruszoną, poczém sejm mógłby przejść nad wnioskiem ponowienia rezolucji do umotywowanego porządku dziennego, przez co miałby sposobność wyrażenia, iż rezolucja nie przestała istnieć jako wniosek sejmowy. Nie o prostą jednak tylko manifestację chodzi autorom tego projektu, ale także żeby skrępować moralnie delegację, by stała przy rezolucji i nie dała się uwikłać w żadne szacherki elaboratowe. Zdają się jednak próżnemi obawy przed elaboratem. Jeżeli elaborat byłby szkodliwy dla kraju, bo sprowadziłby zawikłanie, a nadto kraj musiałby blisko pięćset tysięcy więcéj płacić, to z drugiéj strony elaborat nie byłby dogodny i rządowi i nie ulega wątpliwości, iż rząd go cofnie.

Wspomniałem wam w poprzedniéj korespondencji o widokach, jakie ma sprawa oświaty w **sejmie**. Widoki te bardzo słabe. Już sama komisja edukacyjna nie pójdzie drogą radykalną, a wnioski jéj w sejmie jeszcze bardziéj będą poobcinane. Wspominałem, że potrzeba będzie uchwalić blisko 30% dodatków od podatków na potrzeby szkolne. Nie znaczy to jednak, żeby zaraz w pierwszym roku tyle wyniosły, gdyż jest niepodobieństwem odrazu tyle szkół założyć. Sejm tylko musi uchwalić zasadę, która zrealizowana będzie dopiero w kilka a nawet kilkanaście lat następnych. Wonczas dopiero wydatki na nauczycieli dojdą do sumy półtora miljona reńskich.

Obecnie, choćby sejm uchwalił tę zasadę wprowadzenie jéj w życie z powodu braku nauczycieli, nieprędko może nastąpić. Nadto pensja nauczycielska naznaczona ustawą z 1869 na 300 fl., przyznaną będzie przez sejm tym tylko nauczycielom, którzy będą posiadali zupełne kwalifikacje.

Kwestja braku nauczycieli ma być w części rozwiązana **przez dopuszczenie kobiet** na tych samych warunkach co mężczyzn do posad nauczycielskich szczególniéj w niższych szkołach. Myśl to nadzwyczaj trafna, bo jak utrzymują najlepsi pedagogowie, kobieta jest daleko więcéj usposobioną do nauczania dzieci, daleko sposobniejszą do udzielania nauki elementarnéj, niż mężczyzna.

Nadto jeźli nowa ustawa zabezpieczy byt nauczycieli, wówczas społeczeństwo będzie miało obowiązek wywierać presję na ludzi z niższem wykształceniem posiadających uzdolnienie nauczycieli, którzy dziś bardzo nędzny żywot pędzą po większych miastach, ażeby poświęcili się stanowi nauczycielskiemu, czem poprawią nawet swój byt materjalny.

Ważną jest także rzeczą dla sprawy oświaty, ażeby usuniętą została wielka niedorzeczność nominowania nauczycieli przez gminy. Prawo gmin mianowania nauczycieli nie da się niczem usprawiedliwić, a jest nadzwyczaj szkodliwe nawet w wielkich miastach a cóż dopiero po wsiach. Jest niemożebnem, żeby liczne ciała zbiorowe były w stanie ocenić kwalifikację nauczyciela, tem mniéj mogą to uczynić gminy wiejskie. Nawet w wielkich miastach jak Kraków i Lwów różne uboczne względy wpływają na nominacje.

Niedawno np. we Lwowie zgłosiły się dwie kandydatki na posadę nauczycielki; jedna z Krakowa, druga ze Lwowa. Pierwsza posiadała daleko większe kwalifikacje, ale panowie radcy odrzucili ją, dowodząc, że przecie lepiéj swoją przyjąć niż obcą. Na daleko większą skalę powtarza się to w mniejszych gminach.

Wreszcie kandydaci stanu nauczycielskiego mogą się zgłaszać do władzy centralnéj, ale czyż podobna, żeby się zgłaszali do jakiéjś nieznanéj im gminy na niepewne. Rada wreszcie szkolna mianuje nauczyciela nie tu to gdzieindziéj, tymczasem nauczyciel odepchnięty przez jednę gminę musi pokolei udawać się do wszystkich gmin. Skutkiem tego najczęściéj bywa, iż gminy muszą się ograniczyć na siły miejscowe, a te nie zawsze dopisują.

Co do reformy ustawy gminnéj, która jest grzechem pierworodnym autonomicznego życia Galicji, to ta jeszcze mniéj przedstawia widoków pomyślnego załatwienia aniżeli sprawa szkół. Już na drugiém posiedzeniu sejm zamanifestował swe usposobienie, że nie myśli brać się na serjo do téj sprawy, odrzucając wniosek posła Chrzanowskiego, ażeby wybrać osobną komisję gminną. Tak utopiono tę sprawę w komisji administracyjnéj, która mając bardzo liczne sprawy, do tego obarczoną jest wielką liczbą członków, co wcale nie wpłynie na szybkość robót.

Więcéj już ma szans **sprawa propinacji**.

Wydział krajowy wygotował już projekt. Za zasadę do oszacowania przyjmuje w tym projekcie dla właścicieli ziemskich dochód roczny pomnożony przez 15, a dla miast pomnożony przez 20.

Wiedeń 8 listopada.

(L.) Cały **Wiedeń** o niczem innem dziś nie mówi jak tylko o wczorajszém zebraniu wyborczem, przed którem dr. Giskra usprawiedliwił się z czynionych mu zarzutów o nieuczciwe postępowanie w sprawie kolei czerniowieckiéj. Zarzuty te podniosła była głównie *Deutsche Zeitung* — a niezręczność jéj współpracowników, którzy wczoraj występowali przeciw dr. Giskrze przyczyniła się głównie do jego tryumfu. Rzecz odbyła się w nowéj sali giełdowéj przed licznie zgromadzoną publicznością **składającą się** przeważnie z giełdzistów.

Dyskusja trwała 2¹/₃ godzin, ale większa część czasu tego przypada na mowę dr. Giskry. Mowa ta z początku słuchana w milczeniu i zimno, w dalszym ciągu i ku końcowi wzbudziła entuzjazm wielki. Giskra podał krótkie curiculum swego życia politycznego i przyznał się że zbiera pieniądze aby dzieciom swym zapewnić lepszą młodość aniżeli była własna jego, w któréj chodził nieraz w podartych butach i tylko 3 razy na tydzień kosztował ciepłego rosołu.

Nazywa on jednak przesadą twierdzenie jakoby zbijał miljony — **nawet do jednego miljona jeszcze mu daleko**.

Co do głównej kwestji udziału swego jako posła i ministrwa w przedsiębiorstwie tak nierzetelnym jak kolei czerniowiecka — obrona p. Giskry chromała mocno.

Przyznał on, że kiedy był w radzie zawiadowczéj téj kolei a statuta zabraniały jéj starać się o koncesję na budowę dalszéj linji do Suczawy; on sam z kilkoma spolnikami **wystarał** się o koncesję na tę linję i sprzedał koncesję tę towarzystwu kolei czerniowieckiéj (któréj był Verwaltugsratem) za 600,000 złr.

„I cóż panowie, zawołał p. Giskra, czy w tym interesie widzicie coś złego“?

„Nic! nic! nic złego — doskonały interes“ wrzasnęło jednym chórem tysiące głosów giełdzistów i sprawa była wygrana. Zapał wzrósł do najwyższego stopnia i p. Giskra wyszedł zwycięzko — **ze sali giełdowéj!**

Ale czy zwycięztwo to przez aklamację **giełdzistów** jest zwycięztwem prawdy i uczciwości? Bynajmniéj. To do czego się przyznał dr. Giskra, potępia go dostatecznie. **Katonem** on nie jest; jakkolwiek może być uczciwym verwaltungsratem. Drogi, któremi chodził p. Giskra, aby dojść do „**niepełnego miljona**“ są takiemi jakiemi dziś bardzo wielu mężów stanu chodzi. Drogi te mogą się nawet mijać z kodeksem karnym; ale jeżeli opinja publiczna w skutek takiego postępowania wyraża swoje wątpliwości, tacy mężowie stanu lepiejby robili, gdyby w **milczeniu opuścili swe stanowiska publiczne**.

Francja.

— (**Pod prezydencją p. de La Valette**) utworzyło się w tych dniach w Paryżu towarzystwo, zamierzające wystawić pomnik p. Thiersowi ze składek narodowych. Chciano widocznie iść w ślady Anglików, stawiających niegdyś pomnik Welingtonowi za jego życia. Pan Thiers jednak dowiedziawszy się o tym projekcie z dzienników, z równą skromnością co ze zdrowym rozsądkiem, kazał za pośrednictwem p. Barthélemy Saint-Hilaira prosić pana de La Valette, jakoteż członków składających radę tegoż towarzystwa, aby zamiaru swojego zaniechali.

„Pan Thiers — tak pisze pan Saint-Hilaire do pana La Valette — czuje mocno intencję, która jest dla niego, jak i dla tych, którzy ją powzięli, nader zaszczytną. Ale jestem upoważniony od niego prosić panów, abyście nie doprowadzali do skutku waszego projektu. Hołd, jaki zamierzaliście oddać p. Thiersowi, należy do potomności. Współcześni nigdy nie mogą być dobrymi sędziami. Przypuszczając nawet ich zupełną bezstronność, rzecz bardzo rzadką, położenie samo nie dozwala im dokładnego ocenienia. Jedynie śmierć, zamykając karjerę, pozwala historji objąć ogół przerwanego życia, które ona uświęca. Temu to trybunałowi należy pozostawić staranie osądzenia p. Thiersa, kiedy chwila nadejdzie. Francja wyznaczyła mu już najpiękniejszą nagrodę, jaką mógł tylko otrzymać za życia; powierzyła mu wielki i pracowity obowiązek rządzenia nią. Wywiązuje się on z niego z niezmordowaném poświęceniem; i wszystko, co dobrzy obywatele chciwi okazania mu swéj wdzięczności mogą dziś dla niego uczynić, to mu pomagać i wspierać w przyjętéj przez niego polityce liberalnéj i zachowawczéj, jedynéj, która może zapewnić zbawienie francuzkiego społeczeństwa.“

— (**W odpowiedzi**) na mowy miane w Bordeaux na bankiecie danym dla deputowanych konserwatystów z depart. Girondy, *Debaty* piszą pomiędzy innemi: „Dziennik *La Province* oświadcza, że manifestacja stronnictwa zachowawczego będzie miała we Francji i w Europie wielki rozgłos. Nam się zdaje, że manifestacja, którą głosowanie powszechne wyprawiło temu piętnaście dni w departamencie Girondy, sprawiła jeszcze świetniejszy skutek, i że tak poważne wywrze ono wrażenie, iż te biesiady czysto monarchiczne, ale bynajmniéj nie konserwatywne, nie zdołają je zatrzeć. Położenie, jak wiadomo, nie zmieni się dla takiéj bagateli, a westchnienie monarchiczne, jakie wydadzą nieprzyjaciele próbki republikańskiéj, nie zachwieje żadnego muru. Czy poruszy choć książąt, których godzą bez ich współudziału i kompromitują bez poradzenia się ich.“

Debaty wykazują daléj całą niestósowność pory na podobne manifestacje, kiedy jeszcze nieprzyjaciel depcze kraj swemi nogami, kiedy wszystko zrobiono, aby kraj podnieść, i w wilję sesji parlamentarnéj.

Powiadacie, że chcecie zbudzić Francję? Przypominamy sobie legendę, którą ułożył pewien polski poeta, myśląc wtedy zapewne o swojéj ojczyznie: Pewna dobra kobieta bliską była zgonu. Jéj syn, który ją uwielbiał, przywołał homeopatę i zwykłego lekarza. Obaj zapisali recepty i powiedzieli: Niechaj umiera, i ona umrze, jeżeli nie będzie się leczyć według mojego przepisu! Nie wiedząc, którego z nich słuchać, zrozpaczony syn załamując ręce zawołał: „Moja matko!“ głosem tak czułym, że owa kobieta obudziła się i wstała.

O! panowie lekarze zranionéj Francji; — wołają *Debaty*, — zostawcie w spokoju wasze lekarstwa, nie skazujcie Francji na śmierć, jeżeli nie chce ich zażywać, mówcie tylko, jak ten syn dobréj kobiety, a ona będzie ocaloną.

... P. Princeteau żąda instytucji, któraby zabezpieczyła państwo od agitacji powtarzających się za każdym razem, ilekroć potrzeba postanowić rząd; któraby, gdy śmierć zrobi w nim próżnię, zapełniła ją samą potęgą starego okrzyku naszych ojców: „Król umarł, niech żyje król!“ Ale gdy król nie umiera, gdy pada i strącany jest z tronu zanim umrze, co nie wydarzyło się raz jeden, ale pięć lub sześć razy w ciągu ośmdziesięciu lat, czy zapewnione jest wtedy społeczeństwo? „Patrzcie, — dodaje p. Princeteau, — jaka przezorność Opatrzności. Łaskawa nawet na nasze niezgody, z miłości i litości dla Francji dała jéj właśnie króla bezdzietnego i delfina bez ambicji do tronu.“ A! miejcie się na baczności! Powołując się na tę uwagę, republikanie daleko słuszniéj od was powoływaćby się mogli na Opatrzność. Bo jeżeli ozdobą instytucji monarchicznéj jest módz zawołać: „Król umarł, niech żyje król!“ jeżeli król bezdzietny, to ten okrzyk nie może mieć miejsca; delfin bez ambicji do tronu nic a nic tu nie pomaga, a jeżeli prócz tego delfin i król poróżnieni są z sobą, jeżeli nakoniec jest jeszcze inny monarcha i jeszcze inny delfin, pretendenci, jakkolwiek upadli z tronu, to możnaby mniemać, że Opatrzność niekoniecznie w łatwych do przyjęcia warunkach postawiła instytucję monarchiczną.“

Doprawdy niepodobna w dobitniejszy sposób wychłostać zachcianek monarchistów i odeprzeć ich własną ich bronią.

— Przygotowawcze śledztwo w sprawie marszałka Bazaine'a, zawieszone przez czas jakiś, rozpoczęte zostało na nowo i można wnioskować, że ukończoném będzie przed końcem bieżącego roku.

— W Bessèges w departamencie Gard miały miejsce nieporządki, które się śmiercią kilku ludzi zakończyły.

Już od pewnego czasu mieszkańcy tego miasta narzekali na wymagania komory celnéj; mówiono nawet o zamiarze niepłacenia podatków cłowych. Dnia 1 b. m. gromada złożona ze stu pięćdziesięciu ludzi skierowała się ku gmachowi celnemu, w celu zburzenia go. Na nieszczęście biur celnych bronili żandarmi, którzy wyczerpawczy wszystkie łagodne środki odporu, w końcu zasypani gradem kamieni i w obronie własnego życia użyli broni zabijając dwóch napastników, a jednego raniąc. Jeneralny prokurator miasta Nîmes, prefekt departamentu Gard i jenerał brygady udali się natychmiast do Bessèges, w celu zupełnego uspokojenia umysłów.

— Międzynarodowa komisja metrowa, jak już dawniéj donosiliśmy, ukończyła swoje obrady. Najgłówniejszym punktem, jaki komisja uregulowała, jest następujący: Za prototyp przyszłego powszechnego metru i kilogramu ustanawia się metr i kilogram obecnie złożony w archiwach paryzkich.

Drugiém pytaniem wziętém pod rozbiór komisji było zbadanie, z jakiego materjału zrobiony będzie międzynarodowy metr i kilogram. P. Painte-Claire-Deville specjalnie wyznaczony do wyjaśnienia téj kwestji wraz z pp. bar. Wrede, Jacobi, dr. Broch, Stas, Peligot, Bosscha i Fizean doszedł, że materjałem najmniéj wrażliwym na wpływ powietrza, ognia, czynników chemicznych, najmniéj podległym zmianom bądź to przez nacisk, tarcie lub uderzenie, jest aliaż złożony z platyny i irydjum, w stosunku 90% platyny, a 10% irydjum nieco mniéj lub więcéj.

Aby nadać temu prototypowemu metrowi formę najmniéj wystawioną na zgięcie i spaczenie, p. Tresca zaproponował porzucenie dawniejszéj formy sztabowéj, a zamienienie jéj na formę w kształcie litery X, połączonéj w środku poziomą sztabą, na wzór niektórych ogrodowych ławek. Typ ten jako przedstawiający największy opór skrzywieniu, ostatecznie przyjętym został.

Kształt kilogramu pozostanie taki sam, jak dotychczasowego kilogramu, złożonego w archiwach, to jest kształt walca, którego wysokość równa się średnicy i którego kanty cokolwiek są zaokrąglone.

Komisja międzynarodowa zwróciła uwagę interesowanych rządów na wielką użyteczność założenia „**międzynarodowego biura wag i miar**“, utrzymywanego wspólnym kosztem.

Tak więc Francji pozostanie zaszczyt udarowania światu całego uniwersalnym systemem wag i miar.

Rossja.

[**Biurokracja dzisiejszéj Rossji — głosy dziennikarskie żądające zniesienia tabeli o rangach — wstręt młodzieży do stanu duchownego**].

W ciągu ostatnich lat dziesięciu Rossja żrobiła niezaprzeczenie ogromny krok naprzód. Pomiędzy dzisiejszą Rossją, a starą mikołajską, leży przepaść ogromna. Rossja przed wojną wschodnią była można powiedzieć biurokratyczną aż do szpiku kości. Społeczeństwo składało się z dwóch właściwie klas: ludności wiejskiéj, która płaciła podatek krwi i mienia, dźwigała na swych barkach cały gmach państwowy i była pozbawioną prawie wszelkich praw obywatelskich i nawet w ogóle ludzkich; druga zaś klasa swoją masą ciążyła na narodzie, eksploatowała go, objadała, czy to w roli właścicieli ziemskich lub urzędników carskich.

Szlachta właściwie służyła bez wyjątku rządowi w zawodzie cywilnym lub wojskowym, a o klasie średniéj we właściwem znaczeniu tego wyrazu, stanowiącéj inteligencję kraju, i mowy nawet być nie mogło.

Właściwie nie było to społeczeństwo, ale dwa wrogie sobie obozy, wyzyskujących i wyzyskiwanych, które w karbach posłuszeństwa były utrzymywane żelazną prawicą rządu. Mieszczaństwo wprawdzie istniało, ale tylko z imienia, bo stanowisko jego państwowe było również połączone z obowiązkiem płacenia podatków i dostarczania rekruta, ale pod względem socjalnym prawie w niczem nie różniło się od położenia chłopstwa. Było to właściwie chłopstwo osiadłe po miastach. Literatura i nauka były najzupełniéj w służbie rządowéj i niezaprzeczenie dosyć ciężkiéj.

Na wszystkich objawach życia państwowego, społecznego i towarzyskiego ciężył biurokratyzm, który po r. 1830 doszedł był w Rossji swego apogeum. Od tego czasu jednak wiele bardzo się zmieniło i to na dobre.

Dwie stojące naprzeciw siebie warstwy zaczęły się powoli zlewać i tworzyć społeczeństwo na wzór zachodnio-europejski. Stare formy zaczęły ustępować nowym i wyzwalać się z pod wszechwładnego niegdyś wpływu biurokracji. Wyzyskujący i wyzyskiwani ustąpili miejsca pewnéj równowadze społecznéj, która dopiero może być zachwianą rozpoczynającą się walką kapitału z pracą. Ta słaba inteligencja, która dawniéj była wyłącznie na usługach rządu, zaczyna się wyzwalać z pod jego wpływu i dobijać niezależnego stanowiska w społeczeństwie. Lecz nie należy się łudzić. Są to tylko pierwsze kroki, pierwsze mniéj więcéj pomyślne próby. Formy biurokracji zostały złame, ale duch jéj objawia się nawet tam, gdzie się tego najmniéj można było spodziewać.

W ziemstwach, w radach miejskich, ba nawet po części w prasie perjodycznéj od czasu do czasu wypłynie na jaw nie jeden fakt przypominający Rossją mikołajewską. Jawne sądy z sędziami przysięgłymi może najsilniéj zostają pod wpływem starych tradycji. Nowe tradycje dopiero teraz zaczynają się wyrabiać.

Ale co najbardziéj razi w dzisiejszéj Rossji i żywo przypomina najgorszą jéj przeszłość, to ten świat urzędniczy z jego tabelą o rangach. Pośród reform ostatnich czasów tabela o rangach jest istotnym anachronizmem. Nic więc dziwnego, że prasa perjodyczna prawie jednozgodnie żąda jéj zniesienia.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Djabeł nr. 81 wyszedł i zawiera: Hajże na Soplicę! — Rozczulające *pro domo sua*. — Wiece katolickie. — Odpowiedź chrześcjańska. — Złote rady. — Wiadomości miejscowe. — Ukaz rządzącego senatu. — Konkurs. — Kruk krukowi... — Swiadectwa moralności. — Z Torunia. — Nowy Filantrop. — Okólnik do kks. dziekanów. — Posłom we Lwowie na sejm zebranym, upominek djabelski. — Hr. Furfancki i Dołęga. — Z Bydgoszczy. — Srodek przeciw cholerze. — Ostatnie wiadomości. — Łamigłówka. — Nadesłane.

Kronika potoczna i rozmaitości.

P. Aleksander Ostiadel, rodem z Kolbuszowy w Galicji, otrzymał w dniu 31 z. m. stopień magistra farmacji na wszechnicy jagiellońskiéj.

Wydział czytelni akademickiéj wzywa niniejszém wszystkich tych panów, którzy przestawszy być członkami czytelni, nie zwrócili dotąd wypożyczonych z jéj bibljoteki książek, o zwrot takowych w przeciągu dni ośmiu, gdyż w przeciwnym razie byłby wydział zmuszony wezwać ich o to publicznie z wymienieniem nazwisk.

Kraków, dnia 8 listopada 1872 r.

W imieniu wydziału:

T. Pareński, przewodniczący.

J. Rosenblatt, sekretarz.

Programy wykładów dla kobiet w muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém na rok 1872/3 opuściły już prasę, jak równie też programy wykładów w wyższym zakładzie nauk handlowych dla mężczyzn, tamże.

Kalendarz krakowski *Czecha*, opuścił już prasę. Prócz zwykłéj treści kalendarzowéj zawiera: Kilka słów o Chocholowie Walerego Eljasza, Pieśń Zawiszów, o Krakusowym grodzie i Chronologję dziejów Polski.

Wypadek. — Wczoraj o godz. 3 po południu, przejechała na dworcu kolei w Krakowie machina parowa kolei północnéj pod kierownictwem maszynisty Bitmara przy przesuwaniu wozów, wyrobnicę Agnieszkę Wojtakową, która w pół godziny umarła. Śledztwo urzędowe zostało natychmiast zarządzone.

Nie dziwimy się wcale temu wypadkowi, gdyż przy przesuwaniu powozów w poprzek ulicy Lubicz nie ma należytego dozoru.

P. Taczanowski zakłada w Taczanowie, w W. ks. Poznańskiém, przędzalnię lnu.

Karawana podróżników, złożona z trzydziestu kilku osób, prowadzonych przez pana Osieckiego ze Lwowa, przejeżdżała w drugiéj połowie z. r. przez Rzym, a zabawiwszy tam kilka dni udała się do Neapolu.

Losowanie. — Dnia 3 listopada b. r., odbyło się publiczne losowanie obrazów i rzeźb zakupionych przez tow. przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie. Skutek onego był następujący: akwarelę Hoffmana Karola w Dreznie, w cenie 15 zła., wygrał Fiszer Szczęsny budowniczy kolei Karola Ludwika w Krasném. „Dobicie targu,“ staloryt; wygrał Mazaraki Eugenjusz, wł. d. w Staruni. „Rybka,“ fotodruk; wygrał Hausner Alfred w Brodach. „Noc bezsenna na poddaszu,“ obr. olej. przez Mireckiego Kazimierza w Medjolanie, w cenie 150 zła.; wygrał Oesterreicher Karol, nadinżynier kolei czerniowieckiéj we Lwowie. „Medaljon Ryszarda Wagnera Kompozytora“ z porcelany), przez Barącza Tadeusza we Lwowie, w cenie 25 zła.; wygrał Müller Henryk, urzędnik telegrafu we Lwowie. „Wnętrze sali z XVII wieku w zamku w Podhorcach,“ obraz olej. przez Gryglewskiego Aleks. w Krakowie, w cenie 300 zła.; wygrał Skrzyński Stanisław, wł. d. w Rzeszowie. „Przechadzka za murami miasta,“ staloryt (2 egzemplarze); jeden wygrał Kastory Ludwik, pełnomocny rządzca dóbr w Podhajcach; drugi Radoszewski Boksza Hipolit naczelnik stacji kolei Karola Ludwika w Borkach wielkich. „Nauka katechizmu,“ staloryt; wygrał Wesołowski Tytus, sekr. rady pow. w Skałacie. „Wiosna,“ obraz olej. przez Brochockiego Walerego w Monachjum, w cenie 150 zła.; wygrał Sadłowski Wiktor, budowniczy we Lwowie; „Marja Teresa karmiąca dziecię żebraczki,“ staloryt; wygrała Malinowska Julja, wł. dóbr w Ostrowczyku. „Chrzest Chrystusa,“ rzeźba z drzewa gruszkowego przez Kozakiewicza Piotra we Lwowie, w cenie 150 zła.; wygrała Warteresiewicz Petronella w Czerniowcach. „Śpiące dziecię,“ druk kolorowy; wygrał Langier Andrzéj, naczelnik stacji Karola Ludwika we Lwowie. „Obozowisko polskie pod Harthusen,“ staloryt Redlicha Henryka z Warszawy; wygrał Hofman Korneli, adwokat krajowy we Lwowie. „Widok z Salzkammergut w Austrji,“ obraz olejny przez Annę Baar w Wiedniu, w cenie 50 zła.; wygrał Świczarski Antoni, dzierż. dóbr w Łabiszynie. „Głowa starca,“ studjum olejne przez Konst. Dzbańskiego we Lwowie, w cenie 80 zła.; wygrał Güntl Henryk, dyr. kolei czerniowieckiéj we Lwowie. „Arabowie pod palmą kolczastą w Egipcie,“ akwarelę przez Franc. Tepę we Lwowie, w cenie 150 zła.; wygrał hr. Witold Dunin Borkowski we Lwowie. „Stadnina Mohorta,“ staloryt przez Redlicha Henryka z Warszawy; wygrał Ulaniecki Józef we Lwowie. „Przedburze,“ obraz olejny przez Grobińskiego Henryka we Lwowie, w cenie 80 zła.; wygrała hr. Zamojska Ludwika w Ohladowie. „Głowa dziewczynki,“ studjum olejne przez Zygm. Sidorowicza we Lwowie, w cenie 80 zła.; wygrał hr. Russocki Włodzimierz we Lwowie. „Wanda,“ obraz olejny przez Gersona Wojciecha w Warszawie, w cenie 250 zła.; wygrał hr. Bielski Juljusz w Lipnikach. „Odprawa konkurenta,“ litografja; wygrał Popiel Juljusz, adwokat kraj. we Lwowie. „Wedetta,“ akwarela przez Macewicza Konst. we Lwowie, w cenie 60 zła.; wygrał Boczkowski Kasper, kupiec we Lwowie.

Poczta. — Z końcem bieżącego miesiąca zostaną zniesione codzienne jazdy posłańcze pomiędzy Gdowem a Bieczem, dalej między Wojniczem a Nowym Sączem; natomiast zaprowadzone zostały codzienne jazdy posłańcze między Gdowem a Muchawką, między Muchawką a Zakliczynem, między Zakliczynem a Nowym Sączem, między Gorlicami a Zakliczynem i między Wojniczem a Zakliczynem.

Rzeźbiarz Kucharzewski, warszawianin, wykończył model posążku Kopernika oryginalnie przez niego pomyślany. Model ten posłuży do odlewów gipsowych, które stanowić będą pamiątkę 400-letniéj rocznicy urodzin genjalnego astronoma.

Ogród na cześć Kopernika. — W Warszawie krzątają się około założenia ogrodu na uczczenie pamięci Kopernika w czterechsetną rocznicę jego urodzin. Projekt założenia w mowie będącego ogrodu, podał znany profesor emeryt p. Wojciech Jastrzębowski.

W wieży kościoła St. Germain l'Auserrois w Paryżu, zawieszonych będzie 40 dzwonów i urządzony będzie kurant. Największy dzwon ma ważyć 2,000, najmniejszy 40 kilogramów.

Domy gry w Spa, Baden-Baden i Homburgu zostały stanowczo zamknięte. Szulerzy, nie przyjęci ani w Wadne (w ks. Lichtenstainskiém), ani w Ciechocinku, ani na terytorjum tureckiém, przenieśli się do Monaco.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 8 listopada pochmurno, wieczorem i w nocy pogoda; termometr od 2.8 doszedł do 9.3 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 9 stan jego był 331.54, termometru 0.6 R. Wiatr zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Kaz. Zeleński wł. d. z Cichawy; Anastazy Benoe z żoną wł. d. z Cichawy; Bron. hr. Pruszyński z Wołynia; Michał hr. Orłowski wł. d. z Wiednia; Witold Malukiewicz z Warszawy; Jan Gniewosz obyw. z Galicji; Wład. Menzel z familją inż. ze Lwowa.

Wiadomości urzędowe.

Mianowania w c. k. armji. — Cesarz postanowieniem z dnia 31 października rb.: mianował ministra spraw zagranicznych i ce

sarskiego domu, pułkownika za urlopem król. węg. milicji krajowéj Juljusza hr. Andrassego, jenerałem;

przeniósł jenerała Kazimierza Gintowta Dziewiałtowskiego, komendanta drugiéj brygady piechoty przy 36 dywizji piechoty, do pierwszéj brygady piechoty przy 10 dywizji piechoty;

posunął na wyższy stopień kapitanów piechoty w drugiéj klasie: Józefa Sochaniewicza przy pułku piechoty Fryderyka Franciszka w. ks. Meklemburg Schwerin nr 57, Ludwika Wiszniewskiego przy pułku piechoty hr. Gondrecourt nr 55, Oskara Haleckiego Nordenhorst przy pułku piechoty arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este nr 32, Władysława Szczucińskiego przy pułku piechoty Fryderyka Franciszka w. ks. Meklemburg Schwerin, pozostawiając go nadal przy wojskowo jeograficznym zakładzie;

mianował kapitanami drugiéj klasy: Seweryna Jelitę Żelawskiego przy pułku piechoty bar. Gorizzutti nr 56 pozostawiając go tymczasowo w kolegjum wojskowém, Klemensa Bieleckiego przy pułku piechoty Wilhelma księcia Schleswig-Holstein-Glücksberg nr 80, Ferdyn. Skwarczka przy pułku piechoty arcyks. Karola Salwatora nr 77, Józefa Markowskiego przy pułku piechoty Handel nr 10;

mianował porucznikami: Maksymiljana Gajewskiego przy pułku piechoty arcyks. Ludwika Wiktora nr 65 pozostawiając go w dotychczasowéj służbie milicji krajowéj, Hilarego Noskiewicza przy pułku piechoty Wilhelma księcia Schleswig-Holstein-Glücksberg nr 80, Jana Zieniewicza przy tym samym pułku, Franciszka Kucharskiego przy tym samym pułku;

mianował podporucznikiem: Leopolda Cymbalskiego przy pułku piechoty Fryderyka Franciszka w. ks. Meklemburg Schwerin nr 57;

posunął na wyższy stopień kapitanów drugiéj klasy przy strzelcach: Wilibalda Rudnickiego przy 30 bataljonie strzelców, Leona Dunina Wolskiego przy 12 bataljonie strzelców pozostawiając go nadal przy sztabie jeneralnym;

mianował rotmistrzem drugiéj klasy: Wojciecha Muszczyńskiego przy pułku ułanów Aleksandra II cara rosyjskiego nr 11;

mianował porucznikami: Karola Smolika przy pułku ułanów Ludwika hr. Trani nr 13, Tadeusza Zaklikę przy pułku huzarów Fryderyka Karola ks. pruskiego nr 7;

mianował podporucznikami: Stanisława Danka przy pułku ułanów cesarza Franciszka Józefa nr 6, Klaudjusza Dzerowicza przy pułku ułanów Ludwika hr. Trani nr 13;

posunął na wyższy stopień kapitana drugiéj klasy artylerji Henryka Jordana przy pułku artylerji arcyksięcia Wilhelma;

mianował podporucznikami artylerji: Jana Szerzeniewicza przy pułku artylerji Leopolda ks. bawarskiego nr 13, Aleksandra Paczynkowskiego przy pułku artylerji hr. Bytandta nr 9;

posunął na wyższy stopień kapitana inżynierji drugiéj klasy Fryderyka Adelsburg Ettmayera, pozostawiając go nadal przy akademji wojskowéj w Wiener-Neustadt;

mianował kapitanem drugiéj klasy Ludwika Michnę przy pułku inżynierji akcyksięcia Leopolda nr 2;

mianował porucznikami: Marjana Gawłowskiego przy pułku inżynierji arcyks. Leopolda nr 2 i Fryderyka Łepkowskiego przy tymże samym pułku;

mianował porucznika żandarmerji krajowéj Ludwika Niedźwieckiego rotmistrzem drugiéj klasy przy komendzie żandarmerji kraj. nr 5, a Leona Kryloszańskiego porucznikiem przy téj saméj komendzie, dra Franciszka Terebelskiego lekarzem pułkowym drugiéj klasy przy szpitalu garnizonowym nr 15 w Krakowie, dra Aleksandra Godziembę Wysockiego tytułowym nadlekarzem pułku piechoty Szmerlinga nr 67, Emila Kocowskiego rachmistrzem ze stopniem rotmistrza przy stadninie w Drohowyżu, Bazylego Treflińskiego rachmistrzem ze stopniem porucznika przy pułku piechoty w. ks. rosyjskiego Aleksego nr 39;

przeniósł do czynnéj milicji krajowéj: majora Karola Plannera do galicyjskiego bataljonu milicji krajowéj nr 68 (Brody), majora Edwarda Lindera Bienenwalda do galicyjskiego bataljonu milicji krajowéj nr 63 (Lwów), majora Jana Tzwetlera do galic. bat. milicji krajowéj nr 69 (Czortków); kapitanów pierwszéj klasy: Leonarda Mogiłę Stankiewicza do wyższoaustrj. bat. mil. kraj. nr 6 (Linz), Ferdynanda Heissiga do galic. batalj. nr 62 (Stanisławów), Macieja Maruniaka do galic. bat. milicji kraj. nr 59 (Przemyśl), Leonarda Wawrauscha do galic. batalj. milicji kraj. nr 60 (Nowy Sącz), Jana Dobosza do galic. bat. milicji kraj. nr 61 (Sambor); kapitanów pierwszéj klasy: Grzegorza Kuniewicza Sawickiego z pułku piechoty hr. Coronini nr 6, Franciszka Rzeczuskiego z pułku piechoty bar. Kellnera nr 41; kapitanów drugiéj klasy: Erazma Cichulskiego z pułku piechoty bar. Baltin nr 13, Józefa Panatowskiego z pułku piechoty Adolfa ks. Nassau nr 15, Klemensa Pilata z pułku piechoty Fryderyka Wilhelma królewicza pruskiego nr 20, Gustawa Głodzińskiego z pułku piechoty bar. Kussevich nr 33, Gustawa Bendę z pułku piechoty arcyksięcia Karola Salwatora nr 77; poruczników: Łukasza Żukowskiego z pułku piechoty Adolfa ks. Nassau nr 15, Michała Szczepańskiego z pułku piechoty bar. Kellnera nr 41, Karola Seibora Rylskiego z pułku piechoty arcyksięcia Karola Ferdynanda nr 51, Wilhelma Zatheya i Emila Dąbrowickiego z pułku piechoty arcyksięcia Ludwika Salwatora nr 58, Andrzeja Andrejczuka z pułku piech. Wilhelma III króla Niderlandów nr 63, Karola Dudka z pułku piechoty bar. Rodicha nr 68; podporuczników: Kazimierza Smarzewskiego i Piotra Ilnickiego z pułku piechoty bar. Mertensa nr 9, Erazma Długołęckiego z pułku piechoty Adolfa księcia Nassau nr 15, Józefa Michnawskiego z pułku piechoty Rupprechta nr 40, Tytusa Worobkiewicza z pułku piechoty bar. Kellnera nr 41, Tomasza Hachłowskiego z pułku piechoty Fryderyka Franciszka w. ks. Meklemburg Schwerin nr 57, Ignacego Kozłowskiego i Jana Klimaszewskiego z pułku piechoty arcyks. Ludwika Salwatora nr 58, Tomosza Podgórskiego z pułku piechoty Szmerlinga nr 67, Ignacego Strzeleckiego z pułku piechoty arcyksięcia Karola Salwatora nr 77;

przeniósł do czynnéj węgierskiéj milicji krajowéj podporucznika Jana Głuszkiewicza z pułku piechoty Ferdynanda IV w. ks. toskanskiego nr 66;

mianował pensj. komisarza wojennego Ludwika Geislera ekonomicznym referentem przy ck. komendzie milicji kraj. we Lwowie z tytułem i charakterem subintendanta I kl. w milicji krajowéj królestw i krajów reprezentowanych w radzie państwa; rachmistrzów ze stopniem kapitanów I klasy: Leopolda Polków Konopackiego z pułku piechoty Wilhelma ks. Schleswig-Holstein-Glücksberg nr 80 i Wiktora Machniewskiego z pułku piechoty Fryderyka Wilhelma w. ks. Meklemburg Strelitz subintendantami II kl. w milicji krajowéj królestw i krajów w radzie państwa reprezentowanych.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 5 i 6 listopada.

Licytacje. W sądzie powiat. w Gródku, 14 listopada, celem zabezpieczenia dostawy żywności dla aresztantów. — W sądzie powiat. w Starejsoli, dnia 12 i 21 listopada, realność l. 200 w Chyrowie. — W sądzie pow. w Jarosławiu, dnia 28 listopada, 22 grudnia, 29 stycznia, gospodarstwo l. 46 w Mudinie. — W sądzie pow. w Starejsoli, dnia 18 listopada, 2 i 16 grudnia, realność l. 138 w Suszycy.

Edykta. Sąd pow. w Ciężkowicach, zawiadamia Franciszka Clementa o pozwie Teodory Więckowskiéj, przeciw masie spadkowéj Fr. Clementa, pto 15,000 zł. m. k. i 1260 zła.

Ogłoszenie. Węgierski urząd pocztowy Maria Teresiopol (Szabadka), upoważniony został do przyjmowania i wypłaty przekazów do 1,000 zła.

Konkursa. Posada aktuarjusza przy dyrekcji policji we Lwowie.

Dnia 11 października r. b. umarł w Ujściu solnem, pow. bocheńskiego, pleban obrz. łac., dr. św. teologji ks. Marcin Lipka, przeżywszy lat 38, z tych w stanie duchownym 14. Do parafji tego probostwa należy w 4 miejscowościach i promieniu ćwierć mili 2500 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban przy pomocy ustanowionego wikarego. Prawo patronatu wykonuje cesarz przez c. k. namiestnictwo lwowskie. Główne uposażenie stanowią 34 morgi 1588 kw. sążni ról w wybornéj glebie, 14 morgów 1560 kw. sążni łąk wydających siano słodkie, daléj kapitał 7500 zła. w 5 proc. obligacjach indemnizacyjnych i państwowych, a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 757 zła., pokrywa tak kongruę plebana, jakoteż płacę wikarego i podatki plebańskie, a beneficjum to należy do hojniéj uposażonych w kraju.

Rada szkolna krajowa rozpisuje konkurs na następujące posady nauczycielskie: W Uściu solnem, okr. szk. bocheński, posada drugiego nauczyciela z płacą roczną 500 zła.; prezentuje gmina. W Oleszycach, okr. szk. jarosławski; dotacja 214 zła. 22 c., 100 kwadr. sążni ogrodu, 8 zła. na stróża, 12 sągów drzewa na opał dla szkoły i nauczyciela w połowie twardego w połowie miękkiego; prezent. właściciel obszaru dworskiego. Posada pomocnika nauczycielskiego w Bieczu, okr. szk. jasielski, z roczną płacą 150 zła. i 20 zła. na pomieszkanie; prez. gmina. W Kałoczycach, okręg szk. jasielski, z płacą roczną 150 zła. i 16 zła. na mieszkanie; prez. gmina. W Zadworzu, okr. szk. brzeżański, starostwo przemyślańskie; dotacja 200 zła. rocznie, 5 korcy żyta, 5 korcy jęczmienia, 4 sągi drzewa na opał, posługa od gminy i pół morga ogrodu, prez. gmina. W Budziwoju, okr. szk. rzeszowski; dotacja 200 zła., 4 korce żyta, 2 korce jęczmienia, na stróża 10 zła., 6 sągów drzewa miękkiego i 844 sążni kw. ogrodu, prezentują wspólnie: gmina za pośrednictwem komitetu szkolnego miejscowego, Ludwik hr. Wodzicki i ks. pleban z Tyczyna.

Sprawy sądowe.

Kraków 6 listopada.

Proces o oszustwo Mojżesza Rozenbauma i wspólników.

(Ciąg dalszy.)

(Zeznania Griffla i zeznania Frymety Rozenbaum, opuszczone przez pomyłkę.)

H. Griffel powiada, że w ciągu swych sześcioletnich stosunków z Roz. miał sposobność przekonać się, że R. jest uczciwym człowiekiem i zaległości punktualnie wypłaca. (Podczas gdy w poprzedniém zeznaniu przedstawił go jako człowieka niewierzytelnego, niepunktualnego.) Do r. 1868 długi Roz. wynosiły do 2000 złr., aby takowe utrzymać, musiał Gr. zanieść skargę do sądu, a rezultatem tego było wypłacenie owych 2000 na trzy raty rozłożonych. Po r. 1864, gdy się stosunki R. w skutek umowy z wierzycielami znacznie polepszyły, pożyczał daléj Gryffel po 600, 700 złr. na weksle, tak, że w r. 1870 rachunek otwarty wynosił około 5000 złr.

Przewod. Co spowodowało pana do żądania zwrotu owych 5000 złr. w jesieni 1870 r.

Osk. Stało się to z powodu osobistych nieporozumień. (W poprzedniém zeznaniu podał Griffel zupełnie inne powody, mianowicie: że obawiał się aby Deiches nie zaintabulował się z swoim długiem na realności Roz.) I dodaje, że nie mogąc przyjść inaczéj do swéj należytości, przystał na propozycję Roz., przyjmując dług w towarach.

Przew. Jakże mogłeś pan na to przystać, nie będąc ani krawcem, ani handlarzem sukien, i mogąc przewidzieć, jakieś pan to zeznał pierwéj, znaczne straty?

Osk. Umiem zużytkować wszystko, i spodziewałem się nawet zysku (sprzeczność z zeznaniem poprzedniém), zresztą, radziłem się ludzi fachowych, jakie mam brać towary, i ci mu powiedzieli, że na towarach nie stracę. Dla tego chodziłem do sklepu R., oglądałem towary przez dłuższy czas, i wybrawszy sobie co najlepsze, postanowiłem je przyjąć. Następnie przeniesiono towary do mieszkania Roz., żeby zapakowanie i obrachunek mogły się odbywać bez przeszkody. Pakował je i obrachowywał wraz z Roz. syn jego, i w ciągu dwóch dni przeniosłem między 4 a 5 z południa do domu mego na Kazimierzu.

Przew. Dla czego towary te zapakowywano tak starannie, spisano je, i dla czego nie przewieziono ich wprost ze sklepu do pana, lecz przewieziono je wprzód do domu Roz.?

Oskar. Żeby w sklepie nie przeszkadzano.

Przew. Cała ta manipulacja wydaje się bardzo podejrzaną. Zamiast zapakować od razu i przewieść, pakowano i przewożono towary dwa razy; przez co tylko strata czasu i więcéj roboty. Następnie, spisanie dokładnie takowych pozwala wnosić, że robiono to raczéj dla pewności i zabezpieczenia Roz., niż Griffla. Jaka była wartość towarów?

Osk. Wartość towarów wynosiła 3940 złr., a pozostało 1070 oddał mi Roz. gotówką na trzeci dzień.

Prokurator zapytuje go, dlaczego towary te przewoził do domu wieczorem i zaułkami, zamiast w dzień i krótszą drogą?

Gr. twierdzi, że tak mu było najporęczniéj.

Przew. Dlaczego w czasie rewizji, w połowie grudnia, a zatém w 3 do 4ch tygodni po przewiezieniu towarów do pana znaleziono je wszystkie nietknięte? To pozwala wnosić, że Griffel je tylko przechowywał; bo gdyby był rzeczywistym właścicielem, byłby je już zaczął wyprzedawać, témbardziéj że nie jest krawcem.

Osk. Spodziewałem się, że sukna pójdą w górę.

Daléj zeznaje Griffel, że towary swoje otrzymał w rok późniéj drogą sądu cywilnego, i odsprzedał je napowrót Frymecie Roz. za 4000 zła., przyczém oczywiście zyskał.

O wekslu Roz. na 1500 talarów z 17 sierpnia 1870, a płatnym 17 grudnia 1870, Griffel odpowiada dosyć szczegółowo; lecz prokurator zwraca uwagę, że weksli Griffla nie znaleziono przy rewizji u Roz., a dopiero późniéj, skoro oskarżeni wypuszczeni zostali z więzienia.

Następuje przesłuchanie Frymety Rozenbaum.

— Idąc za mąż miałam 400 zła. Mąż trudnił się krawiecczyzną. Otrzymywałam kilka razy po 200 talarów od brata z Ameryki i wkładałam to w handel męża. Przed szesnastu laty powrócił brat do Krakowa, mając się ożenić; lecz nie oddano mu panny. Bawiąc tutaj, poruczył mi część swoich funduszów do przechowania, a odjeżdżając zostawił mi 4000 zła., które znowu w handel włożyłam.

Wiodło nam się zrazu dość dobrze.

Wiadomo mi tylko, że mąż dwa razy godził się ze swymi wierzycielami, lecz nie mogłam tego uważać za bankructwo.

Po roku 68 pogodziwszy się z wierzycielami, kupiliśmy dom za 19,000 zła. na wspólne imie, płacąc zaraz do 10,000 zła. pieniędzmi pożyczonemi.

Pożyczyliśmy od Dajchesa 10,000 zła. dla spłacenia drobniejszych dłużników.

Następnie nie chcąc dopuścić sprzedaży domu, oddałam mężowi jego połowę i w ten sposób dom przeszedł na męża własność."

Obecnych przy tém nie było.

Dom ten sprzedała za 35,800 zła., a nowy nabywca zyskał na nim jeszcze kilkanaście tysięcy.

Przew. zwraca uwagę, że niema dowodów, iż jéj brat dał jéj te 4000, że podejrzaném jest przelanie na nią połowy własności męża; następnie zaciągnięcie długu na dom wkrótce po kupieniu i do wysokości równéj niemal ceny nabycia — wszystko to pozwala wnosić, że była w porozumieniu z mężem, działając w celu przygotowania bankructwa. Daléj, że przy rewizji nie chciała pokazać ksiąg handlowych, miała bowiem mówić, że ksiąg niema, a znaleziono je w łóżku, co Frymeta przyznaje, że je sama bezmyślnie naprędce wrzuciła, chroniąc przed dziećmi, aby przypadkiem kartek nie uszkodziły; dodaje nadto, że przy rewizji pokazała zawiniątko z wekslami, pomiędzy którémi były także i weksle Griffla, mianowicie ów na 1500 talarów.

Przewodniczący utrzymuje, że tam nie było wekslu Gr., chociaż i ona nie ręczy, że ze świadomością pokazywała mu weksle Griffla, gdyż nie umie czytać. Poznała jednak cyfry 1500.

Dr. Machalski zapytuje ją, czy p. Wilkosz lub p. Muczkowski przeglądali te weksle?

Osk. odpowiada, że p. Wilkosz je przepatrywał; lecz dokładnie sobie nie przypomina.

W dalszym ciągu indagacji dodaje, że realność sprzedali Sołtykowi i że tenże dał im gotówką 13,000 zła., a towary oddali Dajchesowi, który zobowiązał się za pewném wynagrodzeniem zaspokoić wierzycieli.

(Tutaj następuje przesłuchanie świadków. *Red.*)

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości telegraficzne.

Praga 7 list. Komisja wyznaczona do rewizji sejmowéj ordynacji wyborczéj wybrała dzisiaj podkomitet, złożony z Herbsta, Wienera i Karola Limbecka. Podstawą obrad będzie projekt wypracowany przez ministra Lassera, a obejmujący 29 paragrafów.

Praga 7 list. Na dzisiejszém posiedzeniu postanowiła izba handlowa złożyć podziękowanie ministrowi Banhansowi za postąpienie jego w sprawie kolei lwowsko-czerniowieckiéj. Dr. Gregr powstawał gwałtownie przeciw rzeczonéj uchwale.

Praga 7 list. Na dzisiejszém posiedzeniu klubu sejmowego wniósł Klier, *aby kraj wziął na siebie budowę szkół początkowych. Na pokrycie kosztów budowy proponuje zaciągnięcie pożyczki krajowéj, wynoszącéj 10 mil. złr.*

Peszt 7 list. Ministerstwo spraw wewnętrznych ukończyło projekt organizacji policji państwowéj w Węgrzech; spodziewają się, że sprawa ta jeszcze przed otwarciem wystawy wiedeńskiéj załatwioną zostanie.

Nowa kroacka ustawa ugodowa proponuje na samym wstępie utworzenie wspólnego sądu państwowego, któryby miał rozstrzygać, gdyby kiedy powstała wątpliwość, czy sprawę ma się uważać za wspólną, czy nie.

Peszt 7 list. Cesarz przybył dziś rano z Gödöllö do Budy w celu udzielania posłuchań.

Peszt 7 list. Ministerstwo sprawiedliwości przedstawi wkrótce projekt, dotyczący zniesienia sądów skarbowych a pomnożenia natomiast urzędników w sądach wekslowych.

Peszt 8 list. Arcyksiążę Józef zachorował.

Grac 8 list. W procesie robotników, który trwał cały tydzień, uznano wszystkich 21 oskarżonych za winnych i skazano ich na kary od 6 tygodni do całego roku więzienia.

Drezno 7 list. Deputacja sejmowa składała dzisiaj królewskiej parze życzenia reprezentacji ludowej i wręczyła dwie fundacje po 100.000 złr. na ogólne cele oświaty i na korzyść kobiet. Deputacja miasta Drezna wręczyła królewskiej parze 20.000 talarów na cele dobroczynne.

Z Berlina nadeszło zezwolenie cesarskie na zniesienie obwarowań drezdeńskich.

Berlin 7 listopada. Dziś wieczorem rozpoczęły się konferencje w sprawie ruchów socjalistycznych.

Kopenhaga 7 listopada. Ministerstwo przedstawiło królowi obszerny memorjał w sprawie północnego Szlezwiku. Memorjał dowodzi, że według obowiązującéj dotąd „*Constitutio Valdemariana*," stanowił północny Szlezwik zawsze istotną część Danji, zaczém nigdy nie mógł należeć do związku niemieckiego. Na podstawie tego memorjału rozpocznie Danja rokowania z Niemcami.

Havanna 7 listopada. Według wiadomości z Meksyku, przyjął Porfirio-Diaz amnestję. Wybór Lerdo de Tejada na prezydenta, nie ulega żadnéj wątpliwości.

Konstantynopol 7 listopada. Były minister marynarki, Mustafa basza, mianowanym zostanie gubernatorem w Erzerum w miejsce Samika baszy, mianowanego ministrem policji.

Przegląd polityczny.

Dla ministerstwa Auersperga nadeszła krytyczna chwila. W sejmie tyrolskim, jak się tego należało spodziewać, wybuchła burza, ale rząd karmił się dotychczas słodkiemi nadziejami. Wiadomo, że z jego rozporządzenia kollegjum jezuickie zostało usunięte od wyboru rektora. Do téj więc okoliczności trzydziestu czarnych przyczepiło interpelację, która ostro krytykuje powyższe rozporządzenie i kończy się groźbą, że jeżli w ciągu tygodnia nie otrzyma się odpowiedzi na interpelację, interpelanci opuszczą sejm. Wskutek tego również marszałek sejmowy Rapp nie dopuścił do reprezentacji wysłańca uniwersytetu i prof. Ullmana. Pogróżka większości sejmowéj i postępek marszałka są wielce znaczącemi faktami; ale rzecz wątpliwa, iżby rząd zdecydował się na rozwiązanie sejmu, a jeszcze wątpliwsza, czyli będzie miał możność po temu. W każdym razie demonstracja sejmu tyrolskiego jest nowym epizodem téj walki, która się rozpoczęła w łonie delegacji w Peszcie.

Skrajna lewica węgierskiego sejmu wystosowała do rządu odezwę, aby wystąpił nareszcie z programem prac dla bieżącéj sesji. Program ten już się ukazał wprawdzie w dziennikach peszteńskich, lecz w dziwny jakiś, niby półurzędowy sposób; dlatego też nieprzyjaciele lewicy nie całkiem mają słuszność, gdy mówią, że się ona domaga rzeczy, już dokonanéj, jedynie w celu pozyskania większéj popularności. Są widoki na to, że lewica zostanie wkrótce wzmocniona odłamami lewego środka. Ta bowiem frakcja lewego środka, która nie chce słyszeć o żadnych ustępstwach dla stronnictwa deakistowskiego, a z drugiéj strony odrzuca politykę Kolomana Tiszy, chce założyć własny organ pod kierunkiem Mocsarego i Csavelskiego, lecz byłoby to pierwszym krokiem do ostatecznego rozpadnięcia lewego środka i do połączenia się jego części ze skrajną lewicą.

Prica, kierownik kroackiego rządu krajowego, zachorował. Ten wypadek, który, jak przewidują, na długo usunie Pricę od zajmowania się sprawami, wielce zaniepokoił rząd węgierski, który z jednéj strony nie chce ostatecznie mianować bana przed zawarciem ugody z Kroatami, a z drugiéj nie wie, zkąd wziąć człowieka, któryby potrafił Pricę zastąpić.

Ostatnie telegramy.

Lwów 9 listop. Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu wybrano do komisji adresowéj: Grocholskiego, Zyblikiewicza, Potockiego, Wodzickiego Ludwika, Krzeczunowicza, Ławrowskiego, Ziemiałkowskiego. Do komisji mającéj zbadać czynności wydziałowe weszli dodatkowo: Baum, Jasiński, Gniewosz.

Opawa 8 listop. Przy rozprawach nad wyposażeniem szkoły rolniczéj odrzucono wniosek, żądający w téj szkole wykładów w języku czeskim, albo przynajmniéj w niemieckim i czeskim. Rząd wniósł projekt dotyczący uregulowania przynależności krajowéj.

Berno 8 listop. Wniesiony został projekt utworzenia 3 stypendjów dla uczniów morawskich, kształcących się w klosterneuburskiéj szkole uprawy winnéj macicy. Wnioski rządowe dotyczące sądów rozjemczych i opłat ze strony nauczycieli ludowych na rzecz funduszu emerytalnego odesłano do właściwych komisji. Potém uchwalono wybranie komisji konstytucyjnéj i osobnéj komisji do budowy nowego gmachu sejmowego.

Linc 8 listop. Sześć sprawozdań wydziału sejmowego przekazano właściwym komisjom. Następnie uchwalono przeniesienie siedziby sądu powiatowego z Schlögl do Aigen.

Paryż 9 listopada. Anglja i Portugalja wybrały Thiersa sędzią rozjemczym w sporze dotyczącym Indyj.

Londyn 9 listopada. Dziennik urzędowy ogłasza angielsko-francuzki traktat handlowy.

Rzym 9 listopada. Wbrew twierdzeniu innych dzienników utrzymuje *Opinione*, że ministerstwo jest zupełnie z sobą w zgodzie co do projektowanéj ustawy o korporacjach religijnych. Obecnie pracuje ministerstwo nad sprawozdaniem o powodach wniesienia takiéj ustawy.

Nowy-Jork 7 listopada. Według doniesienia z Meksyku, wybrany został Lerdo de Tejada jednomyślnie prezydentem rzeczypospolitéj meksykańskiéj. W całym kraju panuje spokój. Dzienniki sądzą, że w sprawie granic przyjdzie prawdopodobnie porozumienie do skutku.

Kursa. — Wiedeń 9 listopada. god. 2. Srebro 106.65. — Akcje kredyt. 335.—.— Lombardy 204.50. — Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 143.50. — Akcje franko-austr. 132.25. — Napoleony 8.61—. — Akcje kol. Galic. Karola Ludwika 228.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 147.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 158.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 193.—. — Renta w srebrze —.— Obligi indemn. galicyjskie 78 50. — Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 224 —. Akcje anglo-banku 324.75. — Akcje kolei rząd. 332.—. — Akcje kol. siedm. 174 50. Akcje kol. Rudolfa 175.—. — Tramway 358.—. — Akcje banku budowy 142.90. — Usposobienie giełdy: realizacja.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Do dzisiejszego numeru dołącza się **Program:** Wyższego zakładu nauk handlowych przy muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém w r. 1872/3.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 9 listopada.	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 010	78 —	79 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —142	73 25	75 25
5% listy zastaw. galic. kupon ubiegły —177	78 75	80 75
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —151	93 25	95 25
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —151	91 50	93 50
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły —188	91 75	93 75
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —175	77 25	79 2[illegible]
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —113	88 75	90 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły —213	91 50	93 50
Akcje kolei warsz. wied.	98 50	100 50
„ „ Karola Ludw.	226 —	230 —
„ „ Czern.-Jassy	146 —	149 —
„ banku dla h. i przem 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	96 —	99 —
Losy prem. węgierskie	102 50	105 50
Losy 3% tureck. 400 fr.	76 —	78 —
Losy m. Stanisławowa	24 —	26 —
Srebro nowe austryackie	105 —	107 —
Srebro w kuponach	104 75	106 75
Srebro (obrączkowy rubel)	159 —	167 —
Ruble papier. rossyjskie	146 50	148 —
Talary pruskie	159 50	161 50
Dukat obrączkowy	4 97	5 10
20-frankówka	8 54	8 67
Rumuńskie oblig. tal. 100	47 50	49 5
WIEDEŃ, 8 listopada		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	65 90	66 —
„ „ w srebrze 5%	70 25	70 40
Losy:		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	340 50	341 50
„ 1839 1/5 „ 100	340 —	341 —
4% rząd. 1854 „ 250	93 25	93 50
5% „ 1860 całe „ 500	102 50	103 —
„ 1860 1/5 „ 100	123 50	124 —
Rząd. 1864 „ 100	143 —	143 50
Como Renten za 20	25 —	26 —
Węgier. poż. premiow. 10	103 25	103 75
Kredytowe 1860 r. 100 wa	83 7[illegible]	184 25
Clary „ 40 „ mk	38 —	39 —
Donau Dampfschff. 100 „	96 —	97 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Inspruku na 20 fl. wa.	28 —	29 —
Keglewicza na 10 fl. mk.	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 75	30 25
Palfy „ 40 „ mk	26 75	27 25
Rudolfa „ 10 „ wa	14 50	15 —
Salm „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga „ 20 „ wa	25 —	25 50
St. Genois „ 40 „ mk.	29 —	29 50
Tryestu „ 100 „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa.	58 —	59 —
Waldstein „ 20 „ mk.	23 —	24 —
Windischgrätz 20 „	24 50	25 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	75 50	76 —
„ galicyjskie	78 —	78 75
„ siedmiogrodzkie	76 —	76 50
„ węgierskie	80 —	80 50
Ind. węg. z klauz. 1867	78 —	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	100 50	101 —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	325 50	324 —
Anglo-hungaria „ 80 „	113 50	114 —
Boden Credit austr. 80 „	278 —	280 —
„ „ węg. 80 „	120 50	121 —
Creditanst. austr. 160 „	333 20	333 50
„ allg. ung. 120 „	134 —	134 50
Commissionsb. w. 200 „	164 50	165 50
Depositenbank „ 80 „	123 75	124 25
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1045 —	1055 —
„ bank czeski 100 „	190 —	195 —
Franco austr. „	133 25	133 75
„ węgierskie 80 „	99 50	100 —
Galic. banku hip. 160 „	229 50	230 50
„ dla h. i prz. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	282 50	283 —
Interventionsb. na 80 „	154 —	165 —
Länderb. Verein 80 „	126 —	127 —
Nationalbank	991 —	994 —
Ogólnego austrj. 200 „	265 50	266 50
Unionbank za 200 „	273 —	273 50
Vereinsbk austr. 80 „	189 —	190 —
Verkehrsbank 200 „	219 50	220 —
Wechslerbk wied. 80 „	321 —	21 5
Wechslstub Gesel. 80 „	185 —	187 —
Wien. Bnk Verein 80 „	358 50	359 50
„ Cassa-Verein 80 „	112 —	113 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta 200 wa.	— —	— —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	174 50	175 —
Böhm. Nordbahn 150 wa.		
„ Westbahn 200 „	239 50	240 50
Dniestrzańska fl. 200 sr.	129 —	130 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	— —	140 —
„ „ L. B. 200 „	— —	150 —
Elisabeth 200 mk.	245 25	245 75
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	211 75	212 —
Eperies-Tarnow 200 „	169 —	171 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2065 —	2075 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	221 50	222 —
Fünfkirch. Bárcs 200 „	— —	182 —
Gal. Karl Ludw. 210 „	228 —	228 50
Graz-Köflach górn. 200 „	364 —	366 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200 wa.	187 50	188 50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	144 50	145 50
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	141 —	141 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	216 75	217 25
„ lit. B. „ 200 „	183 25	183 75
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	103 —	— —
Rudolfbahn „ 200 „	173 75	174 25
Siebenbürger I. „ 200 sr.	174 —	174 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	332 —	333 —
„ II emisji 80 „	— —	— —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	203 —	203 25
Süd-nord Verbind. 200 mk	173 —	173 50
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200 wa.	245 —	246 —
Tramway wied. 200 „	349 50	350 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	— —	— —
„ Nordostb. wa. 200 „	153 —	159 —
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	123 75	124 25
„ Westbahn 200 „	174 —	174 50
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	139 25	139 50
„ Wied. 100	224 50	225 —
Bauverein „ 100 „	81 75	82 25
Forstprodukte 200	24 —	25 —
Hüttenberger Eis. 200 „	224 —	226 —
Inneberg hut 140	60 —	261 —
Kałusza 200	— —	— —
Masz. cegiel. wied. 200	— —	— —
„ i bud. lwow. 100	— —	— —
Neub. Mariazel huty 100	88 —	89 —
Parcelacyjne galic. 100	— —	— —
Schlöglmühle Pap. 100	117 —	119 —
Wied. parcelacyjne 100	113 —	113 50

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	99 25	99 75
„ „ 33 lat los 5% wa	87 90	88 10
„ „ gm. 40 „	86 25	86 75
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 75	96 —
„ „ 40 5½%	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. 4%	— —	— —
„ „ „ 5%	80 —	— —
„ Banku Hyp. 6%	89 30	89 70
„ Bank. Włoś. 6%	92 50	93 —
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	90 30	90 60
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	— —	92 —
„ „ 50 5½	91 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. 5	— —	— —
„ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 5%	88 —	88 50
„ Rentenbank 36 5½	— —	94 50
„ „ 36 5½	85 —	85 50
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 50
Węg. tow. kred. 5½%	87 —	87 50
Wien. Hyp. Kasse 5½	94 —	94 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta 100 wa.	— —	92 50
Alföld Fiume 5% sr.	89 25	89 75
Bauges. allg. östr. 5% sr.	92 50	93 —
„ Wien. 6%	— —	94 —
Dniestrzańskie 5%	— —	[illegible]
Dux-Bodenb. 1871 5%	— —	89 —
Elisabeth 5%	89 —	90 —
„ emisja 1862 5%	87 —	88 —
„ (Linz-Budweis) 5%	— —	93 50
„ „ em. 1870 5%	— —	100 50
Ferd. Nordbh m.k. 5%	88 50	89 —
„ „ w. a. 5%	[illegible]	88 —
„ „ 5% sr	[illegible]	100 5[illegible]
Franz. Josef 5%	97 60	97 80
Fünfk.-Bárcser 5%	— —	— —
Gal. Kar. Lud. 5%	100 —	101 —
„ II. em. 5%	— —	98 —
„ 1871. III. 5%	— —	94 —
Hüttenb. Eisen-Gew. 5%	84 —	84 2
Inneberger 5%	83 —	83 50
Kasch. Oderb. 5%	91 75	92 25
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5%	— —	— —
„ II. 1867 5%	— —	86 —
„ III. 1868 5%	75 75	76 25
„ IV 1872 5%	— —	78 —
Mähr. Sch. Cntr. 5%	— —	88 50

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr.	98 25	98 75
Rudolfbahn „ 5% „	92 50	92 75
Siebenbür. I. „ 5% „	87 —	87 25
Südbahn (Lombardy) „	108 —	108 50
Süd-nord Verb. w. a. 5%	— —	98 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5%	86 75	87 25
„ Nrdost 300 5%	85 75	86 —
„ Ostbhn 300 5%	75 75	76 25
„ Westbahn 5%	— —	87 50
Weksle za 3 mies.		
Frankfurt skont. 5 %	89 60	89 70
Hamburg „ 4½	78 30	79 40
Londyn „ 4½	106 4	106 50
Paryż „ 5	41 50	41 60
Monety:		
Dukat ważny	5 08	5 10
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	8 54	8 55
Srebro	106 25	106 50
Talar pruski	160 —	160 50
LWÓW 7 listopada.		
Akc. banku hip. gal. 16	235 —	237 —
„ „ krajow. 100	85 —	89 —
Listy zast. galic. 5%	79 15	79 75
„ „ „ 4%	74 —	74 75
„ banku hip. 6%	89 —	89 50
„ „ włościań. 5%	93 75	— —
Obligi ind. galicyj. 5%	78 20	78 70
Imperjał ros.	8 70	8 84
Rubel srebrny obrączk.	1 62	1 70
„ papier.	1 47	1 49
WARSZAWA 28 paźd.	Rs. k.	Rs. k.
Vexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 29	7 31
„ Paryż 300 fr. 10 d	86 25	86 55
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	— —	99 60
Akcje kol. warsz.-wied	99 —	100 —
„ warsz.-bydg	74 —	— —
„ warsz.-teres	116 —	— —
Listy zast. serji 1. 4%	94 60	94 90
„ „ 2. 4%	92 90	93 25
kupon ubiegły	1 40	— —
„ nowe 5%	93 10	93 40
kupon ubiegły	1 75	— —
„ likwidacyjne 4%	78 25	78 55
kupon ubiegły	1 63	— —

Pociągi osobowe
na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.13	—	—	3.18
„ „ pospi.	—	9.35	7.33	—
„ „ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz.	7.30	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n12.26	2.—
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.6[illegible]	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.19	—
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	—	6.39	—	6.29
	—	10.48	—	10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.4	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n.7.38
„ czerniow.	10.49	10.20	—	—13
w *Brodach:* lwowski	p. 3.23	10.[illegible]0	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.—
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.—
w *Mysłowicach:* krak.	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak.	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak.	8.—	5.—	3.—	7.31
		3.39	4.05	

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Smołowiec węglany i Asfalt rodzimy (3772)

poleca **Handel Maxymiliana Caro** w Krakowie ulica Kanonna Nr. 125,

---

Mam zaszczyt oznajmić niniejszem, iż

kancelaryę adwokacką

w mieście

Limanowy

otworzyłem. (3771(1-3)

Dr. Kazim. Żelechowski.

Już nie potrzeba frotera!

Angielska połyskująca

PASTA KAUCZUKOWA

do najtrwalszego, najpiękniejszego i najtańszego zapuszczania wszelkich podłóg.

Ten **najkorzystniejszy wynalazek** odróżnia się od wielu do zapuszczania używanych lakierów szczególnie przez to, że skutkiem nader szczęśliwie udanego składu chemicznego, w połączeniu z kauczukiem, pasta nabrała właściwéj **ciągłości**, co zapewnia jéj trwałość, przeto podłoga nią zapuszczona **urąga wszelkim zniszczeniom**, a przy jakiejkolwiek staranności kilka lat pozostaje piękna. — Cena pudełka wraz z objaśnieniem złr. 1.30. — Główny Skład dla Galicyi w **Krakowie** u p. **Józefa Goldwassera** na Stradomiu w domu p. Deichesa. 3685(4-12)

Zur weissen Taube, Kohlmarkt Nr. 2.

Od 80 lat w Wiedniu na Grabenie Nr 14 istniejący nasz

SKŁAD JEDWABIÓW i AKSAMITÓW

pod „białym gołębiem“ (zur „weissen Taube“)

znajduje się

od 1 czerwca 1872, Kohlmarkt Nr. 2, obok hotelu Müller'a.

Umieściwszy się w nowych daleko obszerniejszych niż przedtem lokalnościach, a nakupiwszy w skutek teraźniejszego niskiego kursu srebra nader korzystnie zagranicznych wyrobów, możemy naszym pp. interessantom dostarczać

towarów aksamitnych i jedwabnych

najlepszéj jakości i najnowszych barw w niezmiernym wyborze hurtownie i częściami, po następujących nader niskich cenach:

Patentowane aksamity 3/4 szerokie, od ct. **90** do złot. **1, 1.15, 1.50.**
Patentowane aksamity 7/8 szerokie, na suknie od zł. **2** do **3.**
Jedwabne aksamity 2/3 szer. od zł. **3** do **5.**
Lugduńskie aksamity na suknie i płaszcze 2/3 szerokie, od zł. **5** do **9** — 7/8 i 4/4 szer., od zł. **7** do **20.**

Materye jedwabne, najcięższy taffetas 3/4 i 7/8 szer., od zł. **1.80** do **3.**
Czarne faille 3/4 i 7/8 srerokie, od złot **2** do **5.**
Czarne grosgrains i moire 5/6 i 7/8 szerok. od złr. **3.50** do **6.**
Czarne fasony, drobny deseń 2/3 szerokie od zł. **1.80** do **2.50.**

Atłas od zł. **1.10** do **6.**
Materye jedwabne w wszelkich nowych barwach **florentin, lustrin, marzellin** i **serge** 2/3 szer. od ct. **90** do zł. **1.50.**
Taffetas 3/4 szer. od zł. **1.75** do **2.40.**
Faille 3/4 szer. od zł. **2** do **3.**
Grosgrains 2/3 i 3/4 szer. dobrze wygotowan. od zł. **4** do **4.50.**

Jedwabne materye w pasy w najnowszych i najpiękniejszych barwach od zł. 1.20 do 2.40.

Najnowsze Centures romaines, Echarpetes, Cachnez, angiel. chustki fulardowe itd. itd.

ERNEST KRICKL & SCHWEIGER,

ces. królewscy nadworni dostawcy materyj jedwabnych i aksamitnych.

Wzory franko. Kupującym więcéj niż za 50 zł. opłaca się przesyłkę. Zamówienia prędkie.

3689(4-6)

Zur weissen Taube, Kohlmarkt Nr. 2.

Zur weissen Taube, Kohlmarkt Nr. 2.

Zur weissen Taube, Kohlmarkt Nr. 2

Dostateczny dowód szczególnego zadowolenia ze strony moich P. T. odbiorców z prowincyi podaje urzędowy wykaz pocztowy z roku 1869: 10.000 przesyłek pocztowych, a w r. 1870 już 22.800 takichże przesyłek, które przez podpisanego dokonane zostały.
Tak wysokiéj liczby nie dosięgnął żaden tutejszy handel.

Wyłączny dla Austryi skład najnowszych wynalazków.

Ostrzeżenie.

☞ Wprowadzona przezemnie w handel **Pasta-Pompadour**, która z powodu swéj doskonałości wypróbowan. w bardzo krótkim czasie znalazła powszechne uznanie. Jest od pewnego czasu fałszowana przez wiele firm. Niech zatem P. T. publiczność przyjmie do wiadomości, że jedynie prawdziwa oryginalna pasta do twarzy może być otzymana tylko w niżéj podpisanym składzie. Pasta ta służy do szybkiego usuwania z twarzy wszelkich wyrzutów, zajadów, piegów, wyrzutów wątrobianych i w ogóle do zakonserwowania, upiększenia i odmłodnienia cery. 1 słoik 1 złr. 50 cent.

☞ **Wszystko jest możebne.** — Ktoby temu dawniéj uwierzył że zrobiony będzie wynalazek dla oszczedzania wzroku przy nawlekaniu igły; a jednak za pomocą prostego i bardzo dowcipnego przyrządu zdołano dojść do tego, że przy słabym wzroku, nawet o zmroku w najcieńszą igłę bez wysilenia można nawlec nitkę; cała zaś maszynka wraz z instrukcyą kosztuje tylko 25 ct. pomniejszy gat. 4 ct.

☞ **Proszek Brylantyna**. Nowo wynaleziony bardzo trafnie chemicznie przyrządzony proszek metaliczny, najzupełniéj usprawiedliwiający nadaną mu nazwę. Każdy przedmiot ze szlachetnego czy téż nieszlachetn. metalu, zabrudzony, zaśniedziały i pokryty nie dającemi się usunąć plamami, dość jest z lekka proszkiem tym potrzeć, a natychmiast przybiera powierzchowność połyskującą. Proszek ten czyści i poleruje przedmiot ze zdumiewającą szybkością. 1 puszka wraz z objaśnieniem 2 ct.

☞ **Kompozycya do politury**. Nieoceniony środek domowy, za pomocą którego każdy ze wszelką łatwością, bez żadnego trudu zastarzałe i zabrudzone sprzęty najpiękniéj odpolerować można. 1 flakon z objaśnieniem wystarczający na cały garnitur mebli, 60 ct.

☞ **Srebrne kulki do czyszczenia**. Doskonały środek do przywracania połysku wszelkim zaśniedziałym przedmiotom z metalu, tak, że wyglądają jak nowe; niezbędny dla złotników; 1 sztuka 5 ct.

☞ **Proszek do posrebrzania** bardzo często wyświadcza usługę znakomitą, trwale posrebrza każdy metal w kilku minutach a szczególnie jest do zalecenia dla przedmiotów srebrem platerowanych, które kolor zmieniły. Przedmioty z pakfongu mogą być przeistoczone w srebrne. 1 paczka 25 ct.

☞ **Regulatorem** wszystkich z garków jest uregulowany zegar słoneczny z kompasem, który każdemu najszczerzéj może być zalecony, gdyż według tego niezaprzeczenie nieomylnego zegaru wszystkie mechaniczne zegarki mogą być regulowane. — 1 piękna sztuka 25 ct.

☞ Amerykański patentowany **zamek bezpieczeństwa,** doskonałéj konstrukcyi zabezpieczający przeciw wyłamaniu, 1 szt. mniejszego gatunku, 30, 40, 50 ct., 1 szt. więk. gatunku 70, 90 ct. do 1 złr., 1 sztuka jeszcze większ. gatunku z 2 kluczami 1 złr. 1 sztuka do torby podróżnéj 25, 40—50 ct.

☞ **Doskonały szwarc jak lakier połyskujący** mieszany z gumą elastyczną dla nadania skórze trwałości. Puszka 1 funt (30 ct.)

☞ Zabezpieczenie nóg od wilgoci każdemu powinno być zalecane, ponieważ się do zdrowia przyczynia. Przy użyciu Metzgera doskonałéj apretury do skór, takowe stają się miękkie i nie przemakające, tak że nawet po najdłuższém użyciu obuwia w mokrych miejscach nie dostrzega sia śladu wilgoci, co właśnie celowi w najwyższym stopniu odpowiada. 1 flakon 60 ct.

☞ Wielką korzyść przynoszą nowe **ołówki maszynowe,** zaoszczędza się trudne zaostrzanie i ołówek zabezpieczony jest od złamania. 1 sztuka w drzewo oprawna 10 ct. 1 szt. w kość oprawna 15 ct., 1 sztuka z rączką do pióra i scyzorykiem 90 ct., 1 pełna puszka na 3 miesiące wystarczająca 10 ct. 1 sztuka gumy elastycznéj „Union“ do wycierania ołówka i atramentu 5 ct.

☞ **Pierścienie na odciski** z angorskiéj wełny, 12 sztuk 25 ct.

☞ **Proszek do bielizny** dla nadania bieliznie połyskującéj białości. Przy użyciu tego proszku zaoszczędza się czas, robota i pieniądze, a przytém jest jeszcze ta wielka korzyść że i bielizna także zaoszczędza się więcéj aniżeli przy zwykłem przyrządzaniu. 1 pakiet 1 funt. 20 cent.

☞ **Atrament czarodziejski** dla użytku w rzeczach poważnych i żartobliwych. — List napisany tym atramentem, pozostaje tajemnicą nawet dla najbystrzejszego oka, tylko ten może go przeczytać, kto ma do tego informacyę. 1 flaszeczka takiego atramentu 20 ct.

☞ Praktyczne są **osłony do spodni,** które przy brzydkiéj pogodzie ochraniają spodnie od zabłocenia. Para 5 ct.

☞ Nowy **proszek przeciw rdzy,** gwarantowany środek dla usuwania wszelkich plam od rdzy z płótna, jedwabiu i innych rodzajów materyj jak również z przedmiotów stalowych i żelaznych. 1 paczka 35 ct.

☞ **Angielski lakier na skóry,** za pomocą którego wszelkiego rodzaju skóry otrzymują miękkość i najpiękniejszy jak zwierciadło połysk. Mały flakon 25 ct., większy 45 ct.

☞ **Płynny klej.** Rzecz najniezbędniejsza w każdem domowém gospodarstwie, ponieważ samemu dokonywać najrozmaitsze w domu wydarzające się reparacye nim można. Klej ten trzyma się długie lata i powinien być używany w stanie zimnym. 1 wielki flakon 20 ct.

☞ **Bezwonne, nieprzemakające podkłady do łóżka,** do użycia dla dzieci, chorych i położnic, 1 sztuka ct. 90, złr. 1.20, 1.50 — 1.70.

☞ C. k. uprzyw. **eter soponin** usuwa w kilku sekundach wszelkie możebne plamy ze wszystkich rodzajów materyj bez wyjątku. Nowy ten produkt przewyższa w swém działaniu wszystkie podobne fabrykaty, ponieważ nawet najdelikatniejszą barwę pozostawia nienaruszoną i natychmiast wysycha, nie pozostawiając żadnego zapachu. — Szczególniéj może być także zalecony do czyszczenia rękawiczek. 1 flakon z objaśn. 40 cent.

☞ **Paryzki kit uniwersalny** dla sklejania nietylko szkła, porcelany, kamienia, morrk. piany, drzewa itd. w jak najprędszym czasie i w taki sposób, że rozerwać nie można, ale téż i dla łączenia rozmaitych części np. drzewa z metalem, szkła z porcelanem itd. tak iż te tworzyć będą jakby jedno ciało. 1 paczka tego w każdym domu niezbędnego środka tylko 10 ct. Tenże sam kit w stanie płynnym bardzo skuteczny. 1 flakon 30 ct.

☞ **Elektryczne szczoteczki do zębów,** za pomocą których bez pasty do zębów i tym podobnych medykamentów (tylko czystą wodą) można utrzymywać zęby w czystości, białe, bezwonne i zdrowe. Dla osiągnięcia wielkiego zbytu cena za sztukę ustanowiona jest tylko na 60 ct.

☞ **Marki** do pieczętowania listów, które z powodu ich dogodności, taniości i ścisłego pieczętowania przenoszą się nad opłatki i lak, w najdoskonalszym gatunku z dowolną firmą, herbem, nazwiskiem lub monogramem, 500 sztuk 1 złr. 30 ct. 1000 sztuk 1 złr. 60 ct.

☞ Najlepszym środkiem do utrzymania świeżości włosów a jasnych lub siwych włosów pofarbowania na ciemno, jest oléj z orzechów; wszelkie chemiczne preparaty są szkodliwe. — Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić P. T. publiczność, że posiadam skład niefałszowanego, świeżego, dwukrotnie zafinowanego oleju z orzechów. 1 mały flak. 25 cent., wielki 45 ct.

☞ Nowe **maszynki do łapania pcheł,** — można otrzymać sztuka po 20 ct.

☞ **Pióra regulatory** dla wprawiania każdéj ręki i na każdym papierze, tak, że każdém piórem najdelikatniejsze kaligraficzne, jako téż i najgrubsze pismo wykonywać można. 12 sztuk 24 ct.

☞ Najwyżéj patentowana **trucizna do wygubienia myszy, szczurów, chomików i kretów**. Sprzedaż pod gwarancyą, 1 wielki słoik blaszany 1 złr.

☞ **Radykalny środek na odciski,** usuwający je najdłużéj w ośmiu dniach bez śladu. Nowo wynaleziony ten środek przewyższa wszystkie dotychczasowe i dla tego sprzedaje się pod gwarancyą. — 1 pudełko wraz z objaśnieniem sposobu użycia 40 ct.

☞ Jedyny w Austryi skład niefałszowanego **olejki arniki,** który ma cudowną własność usuwania bolu głowy, wzmacniania korzeni włosów nawet na łysych miejscach w zdumiewająco krótkim czasie; usuwa przytém najzupełniéj łupież z głowy. Jako środek leczniczy używa się przy stłuczeniu, wywichnięciu, reumatyzmie, oparzeniu, itd. Bliższa wiadomość w op sie, który się do łacza. 1 flakon 1 złr.

☞ **Smarowidło do skór z kauczukiem** dla zapobieżenia psuciu się skóry; zalecające się szczególniéj do uprzęży końskiéj itd. — 1 pudełko blaszane 60 ct.

☞ **Najlepsza masa do brzytew,** za pomocą któréj oszczędza się szlifowanie brzytew. 1 pudełko 25 cent.

☞ Niezbędnem dla każdego gospodarstwa są nowe **patentowane szlifierze,** za pomocą których z największą łatwością i bez trudności wszelkie ostre narzędzia jak nożyczki, noże itd. w jednéj chwili można wyostrzyć. 1 sztuka tylko 35 ct.

☞ **Najlepsza wiedeńska woda** do wywabiania plam; kosztuje flaszeczka 10 ct.

☞ **Encrivoir** usuwa natychmiast z bielizny lub innych rodzajów materyj wszelką świeżą plamę atramentową. 1 flakon 25 ct.

Wszystko niewidzialne stanie się widzialném za pomocą nowego mikroskopu kieszonkowego powiększającego 10, 20, 30 do 100 razy wszelki przedmiot, tak że nawet żyjątka w czystéj wodzie do picia wyraźnie widzieć można. Mikroskopy te mają wieloraki użytek, np. przy kupnie mąki, zboża, owoców strączkowych, materyałów aptecznych, towarów tkanych, przy analizach, badaniach przyrodniczych, itd. 1 sztuka 40, 60, 80 ct. złr. 1, 1.20, 1.50.

☞ **Śmierć wszystkim nieznośnym owadom** za pomocą nowo wynalezionéj essencyi zabijającéj owady. — Ma ona tę własność, że nietylko prędko wytępia owady, ale i zabezpiecza przeciw ich zagnieżdżaniu się, używa się na pluskwy, szwaby. pchły itd. 1 wielki flakon 30 cent.

☞ **Praktyczna maszynka do korkowania,** Za pomocą téj maszynki można każdą flaszkę zakorkować prędko i tak że powietrze nie przyjdzie. 1 szt. 50 ct., 1 szt. najdosk. gatunku dla fabryk złr. 1.20.

☞ **Angielska maszynka do odkorkowywania** z rączką do naciskania. Za pomocą téj maszynki może nawet dziecko bez wysilenia odkorkować flaszkę najmocniéj zakorkowaną. 1 sztuka kosztuje 1 złr.

☞ **Płaszcze na deszcz** z materyi nieprzemakającéj i nie psującéj się, bez szwu, wyrób angielski. Płaszcz taki jest tak zrobiony. iż może być noszony nawet wśród najpiękniejszéj pogody, gdyż na odwrotnéj swéj stronie wygląda jak piękne okrycie. 1 szt. długa na 42 cale, kosztuje 10 złr. 50 ct.— każda dłuższa o 2 cale, o 1 złr. drożéj. — Uprasza się nie brać za jedno fabrykatu tego z krajowemi.

3559(3-12)

Ostrzeżenie. Ponieważ wymienione artykuły bywają także fałszowane, zwracam więc na to uwagę, iż takowe tylko w niżéj podpisanym składzie są do otrzymania jedynie prawdziwe.

Cenniki wszystkich na składzie znajdujących się przedmiotów, wydaje się bezpłatnie. Jednocześnie zwracam uwagę szanownych mieszkańców prowincyi na mój wydział komisyjny. Jest to jedyny w swoim rodzaju skład, w którym tak najmniejsze jak i największe zlecenie w każdéj gałęzi dokładnie, prędko i tanio załatwia się. Poleca się na teraz licznym zamówieniom **pierwszy austryacki skład komisowy**

A. Friedmanna, w Wiedniu, Praterstrasse, Nr. 26.

Ażeby na oszukanie obrachowane podobne znaki firmowe nie były poczytywane za moje, upraszam najuprzejmiéj o dokładne adresowanie: „A. Friedmann, Wien, Praterstrasse Nr. 26“. — Wszystko nie przypadające do gustu P. T. odbiorcom, będzie albo na powrót przyjęte, lub téż na inny towar wymienione, co dowodzi ściśléj akuratności.

ZAKŁAD

artystyczno-litograficzny

J. BRYDAKA i I. BIELIKIEWICZA

w Krakowie, ulica Szewska N. 224.

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszém P. T. Szanowną Publiczność, że z dniem 8 listopada b. r. otworzyliśmy Zakład, w którym się przyjmuje i wykonywa wszelkie zamówienia na:

Portrety, widoki, plany, dyplomy, mapy, nuty, tabele, monogramy, adresy; bilety wizytowe, weselne, teatralne, balowe; sygnatury apteczne, etykiety, cenniki fabryczne z rysunkami, rachunki, blankiety, powinszowania, wszelkiego rodzaju autografje itd. itd.

Staraniem zakładu będzie wszelkie roboty w tym zawodzie, wykonywa w jak najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach.

!Czwarty rok istnienia!

Od 7 lipca 1869 r

wychodzi w Krakowie

DJABEŁ

czasopismo humorystyczno-satyryczne, ilustrowane.

2824(9-?)

PRENUMERATA KWARTALNA

wraz z przesyłką w Austryi złr. 1.25
za granicą 25 sgr. = 3 franki.

Adres **Do Djabła** w Krakowie.

Prenumeratę przyjmuje się od 1 lipca, 1-go października, 1-go stycznia i 1-go kwietnia.

Roczniki: 1, 2 i 3 (oprawne) są do nabycia w redakcyi.



SKŁAD PAPIERÓW,

potrzeb piśmiennych, rysunkowych i szkolnych,

wraz z pracownią

Monogramów, Pieczątek wytłaczanych, Biletów wizytowych, Adresowych i Nadgłówków listowych,

HENRYKA ŻYCHONIA,

przy ulicy Grodzkiéj Nr. 90 w Krakowie.

Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od 2.50 wyżéj.
Za 50 listów i 50 kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od 1.50 wyżéj.
Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **Imienia i Nazwiska** .... od 2.— wyżéj.
Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **białém dwóch lub trzech liter** od 1.— wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych** na **białym matowym kartonie** .... od —75 wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych** na **glancownym kartonie** .... od 1.— wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych** na **marmurkowym glancownym kartonie** od 1.20 wyżéj.
Za **1 ryzę** 8° [480 ark.] **nadgłówków** listowych z papierem od 3.50 wyżéj.
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca na **lakowym papierze 2.50.**
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca **w różnych kolorach 3.** —
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska i miejsca z herbem lub godłem w różnych **kolorach 4.50.**

☞ **Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za przesłaniem pół należytości, pozostającą resztę za pobraniem pocztowém.**

Wszelkie inne roboty uskuteczniają się punktualnie i po umiarkowanéj cenie.

3576 (9-26.)

Od Wydawców Pism J. I. Kraszewskiego.

Serya czwarta pism J. I. Kraszewskiego, zamykająca pierwszy rocznik tegoż wydawnictwa, a składająca się z 5-ciu tomów opuściła właśnie prasę. — Rozsyłka na prowincyę została uskuteczniona.

Cały rocznik zawiera następujące powieści: Tom 1, 2, 3, 4, **Dwa światy;** 5, 6, 7, **Chata za wsią;** 8, 9, **Poeta i świat;** 10 **Pod włoskiém niebem;** 11, 12, **Stary sługa** 13, 14, **Dziwadła;** 15, **Ostrożnie z ogniem;** 16, 17, 18 i 19 **Latarnia Czarnoksięska.** tom 20, **Historya o bladéj dziewczynie,** 21, **Ładowa Pieczara.**

Pamiętników Nieznajomego tom 1, stanowiący ogólnego zbioru tom 22, został również przesłany przy seryi czwartéj, jako zadatek na rocznik II. dla prenumeratorów w Galicyi i W. Ks. Poznańskiém.

Prenumerata na pisma **J. I. Kraszewskiego** wynosi z przesyłką pocztową: rocznie **14** złr. — półrocznie **7** złr. — kwartalnie **3** złr. **50** ct. — We Lwowie bez przesyłki: rocznie **12** złr. — półrocznie **6** złr. — kwartalnie **3** złr.

Obok **Biblioteki Powieści i Romansów** pisma Kraszewskiego kosztują: Z przesyłką rocznie: **10** złr. — półrocznie **5** złr. — kwartalnie **2** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **8** złr. — półrocznie **4**. — kwartalnie **2** złr. — Prenumerata liczy się kwartalnie od 1-go października 1871 r.

W **Bibliotece Powieści i Romansów** wyszły właśnie: **Pan Graba,** powieść oryginalna w 3ch tomach, przez E. Orzeszko. Cena księgarska 3 złr. 20 ct. i **Wina i Cnota** przez Z. M. Schwartz'a ze szwedzkiego w dwóch tomach. Cena 2 złr. — **Wojewodzic,** 2 tomy, 2.50.

Wkrótce ukaże się w **Bibliotece** bardzo piękna powieść angielska przez Karola Reade, p. t.: **Kto chce kochać, cierpieć musi.** — Tego samego autora powieść: **Duch i praca,** drukowana niedawno w dodatku do warszawskiego **Bluszczu**, powszechne budziła zajęcie.

Prenumerata na **Bibliotekę** wynosi: Z przesyłką rocznie 10 złr. — półrocznie 5 złr. kwartalnie 2 złr. 50. — Bez przesyłki rocznie 8 złr. — półrocznie 4 złr. — kwartalnie 2.

Z pismami J. I. Kraszewskiego: Rocznie z przesyłką 20 złr. — półrocznie 10 złr. ćwierćrocznie 5 złr. — Bez przesyłki rocznie 16 złr. — półrocznie 8 złr. — kwart. 4 złr.

Biblioteka wraz z **dziełami Kraszewskiego** daje rocznie około 400 arkuszy druku ścisłego. — Prosimy o wczesne nadesłanie przedpłaty do księgarni

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

przy placu ś. Ducha. 3415(9-?)

Ponieważ **IV. konsorcyum** jest zupełnie subskrybowane, przeto ośmielamy się donieść naszym P. T. interesantom, że operacye już rozpoczęte. Równocześnie otwieramy

☞ V. & VI. KONSORCYUM GIEŁDOWYCH SPEKULACYJ ☜

z 50 udziałami à 100 fl.

Skoro będą wzięte wszystkie udziały jednego konsorcyum, rozpoczną się operacye i wkładki będą oprocentowane na 8% na rok.

☞ **Prospekt.** Każdy udział wynosi raz na zawsze 100 fl. i później już się nic nie dopłaca. — Wszyscy uczestnicy szpekulują wspólnie, a zyski rozdziela się stosunkowo do wziętych udziałów. — Co miesiąc jest obrachunek i wypłata pieniędzy, a zysk zostawia się do rozporządzenia każdego. — Po upływie trzech miesięcy, rozwięzuje się konsorcyum i na nowo się konstytuuje.

Za załatwienie spraw konsorcyum nie rachuje się prowizyi, tylko przyjmuje się 5% **czystego zysku** jako wynagrodzenie za pracę.

Zlecenia dla c. k. giełdy wykonuje się prędko i liczy się przy małéj wkładce **tylko zł. 1.25 prowizyi** przy każdém zamknięciu (25 sztuk) za kupno i sprzedaż. 3718(6-8)

Wiedeński kantor giełdowy M. Parnischofsky & Comp. Kärntnerstrasse Nr. 45.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.